

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 stycznia.

Starcia w parlamencie francuskim posłużyły jedynie dziennikom bulwarowym, które przez kilka dni były rozchwytywane. Sprawa sama zejdzie, zdaje się, na długą drogę sądową. W parlamencie już nikt nie będzie miał sposobności przypomnieć tych awantur, bo posiadzenia jego odczone zostały do połowy lutego. Inna natomiast wyurza się sprawa, daleko ważniejsza i w całym znaczeniu poważna dla republiki, którą obecnie zajmują się wszyscy. Jest nią uspio-na na krótki czas walka wyznaniowa, obecnie znowu rozbudzona ogłoszeniem przez ministra sprawiedliwości projektu ustawy o stowarzyszeniach.

Dzienniki stronnictwa monarchicznego i katolickiego mówią, iż projekt ten, jakkolwiek wypływający na powierzchnię pod sztandarem wolności stowarzyszeń, obmyślany jednak został po to, ażeby ścięć jak najmocniej zakres działania kongregacyi duchownych. Upatrują mianowicie ciężkie próby dla klasztorów w postanowieniach wyjątkowych ustawy, a mianowicie w tych, w których mowa, że stowarzyszenie może być dekretem ministeryalnym rozwiązane w każdej chwili, jeżeli posiada większość członków za granicą; dalej, jeżeliby stanowiska przełożonych stowarzyszenia zajmowało kilku cudzoziemców, a wreszcie, jeżeliby stowarzyszenie, jakkolwiek z siedzibą we Francyi, miało stosunki z towarzyszami zagranicznymi. Postanowienia te uważane są za najgorszy cios, wymierzony przeciw kongregacyom. Równie ciężkim jest zastrzeżenie, że towarzystwa mogą posiadać jedynie taki majątek ruchomy lub nieruchomy, jaki jest niezbędny dla osiągnięcia celów stowarzyszenia, urzędowo ogłoszonych. Darowizn nie wolno przyjmować stowarzyszeniom, a zatem i kongregacyom duchownym.

Wszystko to i wiele innych, bardzo szczegółowo opracowanych postanowień no-

wej ustawy, zmierza według monarchistów, jedynie ku temu, ażeby przeciąć wzrost zasobów i dóbr klasztornych. Mniej trwożliwi nie przypuszczają, ażeby mogło przyjść do rozbiecia wszystkich kongregacyi francuskich, są natomiast przekonani, że doprowadzi w istocie do wielkiego ucisku własności tak zwanej „martwej ręki“.

Sprawy krajowe.

(Projekt ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich).

(§) Wskutek polecenia sejmowego wypracował Wydział krajowy projekt ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich.

Projekt ten oparty został na podstawie istniejących w kraju naszym stosunków wiejskich z uwzględnieniem rzeczywistych w tym kierunku potrzeb mieszkańców, ich stanu intelektualnego i zasobów materyalnych z tą myślą, aby ustawa w tych warunkach mogła być wykonalną i zapewniała możebną ochronę mienia i osób ludności wiejskiej od klęski pożarów.

Podobnie jak w ustawie sanitarnej przyjął Wydział krajowy zasadę tworzenia wspólnych okręgów pożarnych dla gmin wiejskich i obszarów dworskich.

Przyjąwszy tę zasadę wszelako z możliwością tworzenia osobnych okręgów pożarnych przez gminy i obszary dworskie tam, gdzie do tego nadadzą się warunki miejscowe, wykonanie ustawy pozostawił Wydział krajowy w rękach Wydziałów powiatowych. Gminy wiejskie nieposiadają jeszcze u nas tyle inteligencji i dbałości o dobro powszechne; aby mogły podobnie jak gminy miejskie z ustawy z d. 10 lutego 1891 rządzić się tutaj samoistnie i wydawać dla siebie regulaminy ogniowe.

Zresztą, do nadania szerszych atrybucyj wydziałom powiatowym zniewoliła Wydział krajowy przyjęta zasada tworzenia połączo-

nych okręgów gmin z obszarami dworskimi, w celu usuwania ile możności pewnych kolizyj i uprzedzeń wzajemnych, jakie w tego rodzaju sprawach przytrafiłoby się mogły, wywołując zakłócenie harmonii między wsią a dworem. Ustawowa niejako interwencya wydziałów powiatowych, jako władzy przełożonej nad obydwoima czynnikami i dokładnie ze stosunkami miejscowymi obeznanej, w tym wypadku wydała się Wydziałowi krajowemu najwłaściwszą. — Skutecznym pośrednikiem między gminą a dworem i temi obydwoima a wydziałem powiatowym będzie komisya pożarna miejscowa. Jest ona właściwie mieszaną komisya wszystkich trzech interesowanych organów, faktycznym kierownikiem spraw policyi ogniowej, jej zatem opinia stanowić będzie dyrektywę dla wydziałów powiatowych, jako wyraz potrzeb miejscowych.

Drugą kardynalną zasadę w organizacyi obrony od pożaru przyjął Wydział krajowy przymusowe należenie do straży ogniowych na wsi. — Utrzymanie stałej straży pożarnej po wsiach w obec dość rzadko przytrafiających się tam pożarów, byłoby dla gmin uciążliwe, a tworzenie znowu straży ochotniczych zwłaszcza w miejscowościach mniej zaludnionych, nie dawałoby żadnych rękojmij należytej obrony.

Z małym wyjątkiem ludność wiejska nie ma jeszcze wyrobionego w sobie poczucia ofiarności osobistej na rzecz dobra publicznego, zatem straż ochotnicze wiejskie w takim znaczeniu, jak je mamy po miastach jeszcze nie są tu na czasie. Obrona z obowiązku, a obrona z łaski inne ma znaczenie między ludem, a ta ostatnia — zdaniem Wydziału krajowego — nie wyszłaby na korzyść sprawy.

Projekt Wydziału krajowego stanowi, że gminy mające 100 domów, lub obszary dworskie, mające budynki wartości 25.000 zł., mogą stanowić osobne okręgi, reszta łącząc się w okręgi na przestrzeni 10 kilometrów kwadr.

Wydział krajowy postanowił zwołać ankietę, której przedstawiony zostanie powyższy projekt ustawy o policyi ogniowej, do objawienia fachowej opinii.

W skład ankiety, która zbierze się 5 lutego o godzinie 5 po południu w gmachu sejmowym, wchodzi pp.: Marszałek krajowy JE. ks. Sanguszko, członkowie Wydziału krajowego Romanowicz i dr. Sawczak; posłowie sejmowi: JE. ks. Adam Sapięha, Polański, Męciński i dr. Skalkowski; oraz dyrektor Banku krajowego, dr. Zgórski.

Rada Państwa.

Mowa posła Szczepanowskiego, o traktatach handlowych.

(Związek między cłami a rozlicznymi innymi czynnikami we wpływie na rozwój ekonomiczny. — Wolny handel naturalnym prawidłem ekonomicznym, cło ochronne, tylko okolicznościami usprawiedliwione, powinno zawsze być uniarkowane. — Ogromna wysokość cөл ochronnych dla przemysłu austriackiego. — Niesłuszne utyskiwanie przemysłowców austriackich na brak wywozu. — Traktaty dają aż nazbyt dostateczną ochronę przemysłowi, który powinien w skutek ochrony tak się rozwinąć, żeby ochrony nie potrzebował. — Konieczność obniżenia taryf kolejowych dla płodów potrzebnych dla pracy produkcyjnej. — Znaczenie obniżenia cөл niemieckich od płodów rolniczych, którego wartość polega ostatecznie na zaufaniu w lojalność Niemiec.)

(Ciąg dalszy).

Wspomniałem o tych trzech czynnikach, aby wywieść ztąd umotywowanie racjonalnego cła ochronnego. Cokolwiek bowiem mówiono tu uzalając się na obniżenie austriackich cөл przemysłowych, trudno zataić fakt, że cła austriackie w porównaniu z cłami państw kontynentalnych są niepomernie wysokie. Pozwólcie mi złożyć wyznaczenie, którego dotychczas każdy z mowców unikał, wyznaczenie, że w sprawach ekonomicznych wychodzę ze stanowiska wolnohandlowego, bo wolny handel jest naturalnym prawidłem ekonomicznym, podczas gdy cło ochronne wpływa z pewnych pobudek politycznych i społecznych. Mając tedy zgodzić się na cło ochronne, muszę ża-

Z TEATRU

(„Dwie Eleonory“, komedia w 4 aktach Pawła Lindau, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 25 b. m.)

Pan Otto Kaiser, radca — jeden z wielu — w Berlinie, pomimo rozsądku, który go cechuje, popełnił błąd wielki. Dźwigając piąty krzyżyk życia, ożenił się z siedemnastoletnią panią, sześcioletnią Eleonorą. Był z acnym i prawnym, bardzo rozsądnym, miał poważne stanowisko, — zapomniał jednak o tem, że, aby być kochanym, prawdziwie kochanym, trzeba mieć... młodość, albo — więcej może jeszcze — oświecającą się inteligencyę, owe fosforyczne błyski umysłu, które zawsze działają na kobietę, istotę *par excellence* wrażliwą.

Nie mówi nam autor, dla czego piękna Eleonora poślubiła pana Ottona Kaisera — ale domyśleć się tego nie trudno. Był dobrą partya w znaczeniu zwykłym, a Eleonora była taką, jak większość panien na wydaniu, nie pojmującą obowiązków życia, ani jego niebezpieczeństw.

I oto po siedemnastu czy osmnastu latach pożycia, niebezpieczeństwo przyszło, tem groźniejsze, że jedyny obowiązek pani Eleonory, córka Lorcia, za poradą lekarza domowego dr. Brosiusa, bardzo wziętego, bo polecającego zwykle pacjentom to tylko, co im przyjemność sprawia, wychowywała się na wzorowej pensyi i rosła zdala od serca i myśli matki.

I oto te serce i ta myśl, nie zajęte wcale córką, a coraz mniej zajęte starzejącym się i mało interesującym małżonkiem, zwracać się poczęło w tę stronę, gdzie ją pociągnął urok młodości.

Urodziwy wicekonsul zagranicznej ambasady, Henryk Wieberg, szukał ze swej strony szczęścia w małżeństwie... cudzem, i dostrzegł je w uśmiechu, spojrzaniu, uścisku dłoni pani Eleonory, która jest jeszcze młodą a nie przestała być piękną i nie przestała pragnąć miłości. Pustka coraz większa ją otacza; zwierciadło mówi jej co rana, iż z każdym upływającym dniem, świeżość płci znika, gaśnie blask oka, że za rok, za dwa najdalej, żadne jej usta nie wyszepeczą już tego, co jej jeszcze przed chwilą głosem stłumionym mówił młody wicekonsul. Więc się coraz bardziej pochyla za brzmieniem tego głosu, — a to tem groźniej, że jej nikt nie strzeże. — Mąż — pan Kaiser, — zdaje się nie widzieć; przez trzy odsłony robi on wrażenie bardzo zwykłego typu zaslepionego, starego męża, który w herbie ma... krzyż pański i — rogi jelenie... Dopiero w czwartej odsłonie przejawia się on zdumionemu widzowi jako mąż-filozof, — filozof — wspaniałomyślny, typ mniej banalny, ale do naśladowania niebezpieczny...

Swoją filozoficzną wspaniałomyślnością, pan Kaiser ułatwia karygodne porozumienie się wicekonsula z piękną Eleonorą. Ułatwia je także towarzysząca pani Eleonory, dawna guwernantka Lorci, panna Mina Mallheim, która odbiera w darze suknie i parasolki a odwzajemnia się dyskrecyą i osłanianiem cichych szepcłów Eleonory z młodym Henrykiem. Dr. Brosius przybywa także z pomocą zakochanym, bo doradza to tylko, co pięknej pacjentce jest miłe, zaleca więc mężowi

Baden, a żonie Marienbad, gdzie oczywiście znajdzie się i wicekonsul.

Taka jest sytuacya w pierwszym akcie, sytuacya bardzo drażliwa, przedstawiona w kilku wybornych scenach. W ogóle pierwszy akt, doskonale napisany, od razu chwytą uwagę widza i zapowiadają komedya w wyższym stylu, o charakterach dobrze zarysowanych, o akcji żywej i zajmującej.

Do tych głównych postaci, o których wspomnieliśmy, przybywa jeszcze jedna, typ doskonały. Jest to wujaszek Henryka, Krystyan Wieberg, obywatel ziemski, serdeczny przyjaciel Kaisera. Poczciwy, z acny człowiek, a serdecznie naiwny. Kocho na swego siostrzeńca zapamiętał, ale się ciągle na niego irtuje, grożąc wydziedziczeniem, ilekroć lekkomyślny Henryś, przekracza w czemkolwiek przepis surowej moralności, której gorliwym wyznawcą... od pewnego czasu — jest pan Krystyan. Dostrzega on od razu, że coś nie dobrego się święci w domu Kaiserów, a że jest radcy przyjacielem, że pragnie kochanego swego siostrzeńca wyrwać ze szponów występnej miłości, z całym zapalem rzuca się w sytuacyę, i o mało jej nie gmatwa w najfatalniejszy sposób. Interwencyą swoją zwraca on najprzód w sposób gwałtowny uwagę męża na korszachty Henryka i pani Eleonory; bardzo zabawne prowadzi dysputy z lekkomyślnym wicekonsulem, któremu grozi dodaniem fatalnego kodycyli do testamentu... Ale to nie nie pomaga! Z acny Kaiser nie widzi nic, chociaż mu p. Krystyan przemocą oczy otwiera, a siostrzeniec śmieje się z groźb wujaszka... — Wiem, wiem — powiada, — dodasz kadycył wydziedziczający do testamentu! Wszak jeszcze w szkołach było to samo i koleczy przezywali mnie siostrzeńcem z kodycyłem! —

Nie lepiej powodzi się Krystyanowi u pani Eleonory, której prawi długie kazanie o zasadach moralności, a śmiałość swą uzasadnia przywiązaniem do jej męża. — „Ja — powiada — jestem jego takim przyjacielem, że się uważam prawie za szwagra pani, a żona męża pani — tego kochanego Kaisera — jest tak, jakby — moją żoną!“ Frazes ten najlepiej charakteryzuje tę postać, która doskonale schwycona, przeprowadzona konsekwentnie i utrzymana do końca w jednolitym tonie, jest żywiołem komicznym sztuki, a zwłaszcza aktu pierwszego, obfitującego w sceny pełne życia i humoru.

Bardzo efektywnie i zręcznym jest zakończenie tej odsłony. Całe towarzystwo zebrane u pp. Kaiserów na obiedzie, mianowicie dr. Brosius, z acny Krystyan Wieberg i siostrzeniec jego Henryk, zamierzało pozostać w domu i zabawić się wistem. Ale moralnego wujaszka drażnią zaloty Henryka; grać nie może, co chwila chrząka, kaszle, daje znaki siostrzeńcowi, a wreszcie, nie mogąc wytrzymać, zrywa posiedzenie, i aby odciągnąć wicekonsula od pani Eleonory, zabiera wszystkich z sobą do klubu. — Eleonora zostaje sama... Otacza ją pustka i nuda. Światła gasną w bezładnym salonie — piękna pani układa się wygodnie na otomanie, każe sobie podać stoliczek z herbatą, odprawia służbę i marzy... Najsilniejsze wrażenie dnia — to Henryk, jego słowa, uścisk jego dłoni; ostatnia rozmowa, to porozumienie z Miną, która jej przyrzekła w zamian za nową suknie i portmonetkę, bezwzględną dyskrecyą i ułatwianie poufnych rozmów z Henrykiem... brakuje jeszcze wrażen silniejszych, te da jej książka, ostatni romans francuski, o treści bardzo drażliwej... Bierze go do ręki, przerzuca kartki, chwytą okiem i my-

dać całkiem ścisłego wykazu tych czynników, które ochronę celną usprawiedliwiają. Stanowisko wolnohandlowe jest to stanowisko ludowe, jest to stanowisko konsumentów. Ktokolwiek rozumnie broni systemu cel ochronny, przynosi mi, że cło ochronne zawsze powinno być jak najwięcej umiarkowane. Jak ogromny zaś jest ten ciężar, który wskutek cel ochronnych ponoszą konsumenci w Austrii, wpływa z faktu, że cło od najwięcej używanych artykułów jest w Austrii wyższe, niż cała wartość surowego materiału w państwach wolnohandlowych, z którego artykuły te są wyrobione. Kupując lokomobilę, płacąc więcej cła niż w Anglii kosztuje całe surowe żelazo, ile go w lokomobili jest; kupując kawał materii bawełnianej, której centnar w surowym stanie kosztuje 60 zł., płacąc cła 50, 60, 70 i 80 zł. w złocie, a więc bez porównania więcej, niż warta bawełna, ile jej w materii jest.

A więc kolosalne są korzyści, które cła ochronne nadają przemysłowi austriackiemu. Jest to temat, o którym w Austrii niestety bez liczb mówić trzeba. Jak mamy w ręku budżet państwa, a nie znamy budżetu całego gospodarstwa społecznego, tak mamy wykazy dowozu i wywozu, a nie znamy ruchu handlowego w samych granicach państwa. Dla tego poprzestać muszę na zilustrowaniu zysków przemysłowych z handlu wewnętrznego kilkoma charakterystycznymi liczbami. — Tu mowa na przemysł bawełniczym wykazuje, że prawie cały a olbrzymi zysk ciągnie on z krajów austriackich; że wywóz za granicę prawie nic nie znaczy w porównaniu z odbytem w granicach państwa, że od r. 1878 przemysł ten wzmógł się niesłychanie, a to dzięki rozwojowi wewnętrznemu, bez wywozu. A jednak — powiada mowca dalej — w okresie tym nie słyszeliśmy od przemysłowców nic, tylko skargi i skargi. Jest to wskazówka, że i te skargi, które dziś słyszymy o uciążliwych gałęziach przemysłu, trzeba brać *cum grano salis*. Przypominam inny fakt. Od początku ery Taaffe'go i Dunajewskiego codzień słyszeliśmy utyskiwania na upadek Wiednia i przemysłu dolno-austriackiego, a jednak, wedle wykazów wiedeńskiej Izby handlowej znacznie pomnożyła się liczba wielkich przedsiębiorstw, nieco mniej liczba pomniejszych, ogromnie pomnożyła się liczba motorów parowych i turbin, a na koniec także wartość wyrobionych płodów przemysłowych. Okres wieczyńskich skarg przemysłowców był okresem olbrzymiego rozwoju przemysłowego.

Przechodzę już do samychże traktatów handlowych. W ogólności nie zdaje mi się, iżby którakolwiek z większych gałęzi przemysłowych była w nich pokrzywdzona; w szczególności, co prawda, przytoczono niektóre dowody. Ja sam mógłbym przytoczyć przykład z galicyjskiego przemysłu naftowego. Cło austriackie od parafiny jest obniżone o 1 zł.; dla przedsiębiorstwa, z którym ja jestem związany, stanowi to na rok stratę 6000 zł., t. j. 1/2 proc. kapitału akcyjnego. Można mi odpowiedzieć, że to wyrówna się wskutek obniżenia cła niemieckiego od wosku ziemnego i ozokerytu; ale Szawłowi, który traci na parafinie, nie będzie to pociechą, że Paweł zyska na wosku ziemnym. Takie jednak szczegóły są w wielkim dziele tra-

ktawem nieuniknione i nie wiele znaczą wobec wielu innych czynników, mających wpływ na produkcję. Mniemając tedy, że cła traktatów niniejszych stanowią aż nadto wystarczającą ochronę dla przemysłu austriackiego, zaraz znów jako wolnohandlowiec ośmielię się wynurzyć nadzieję, że pod tą ochroną znaczna część gałęzi przemysłowych tak się ukrzepi, iż z czasem wszelka ochrona celna będzie im zbyteczna. Kto bowiem chce zdobywać targowiska południowo-amerykańskie, wschodnio-azyatyckie i australijskie dla towarów austriackich, niechże wybije sobie z głowy, iżby przemysł austriacki w dzisiejszym swym stanie mógł robić zdobycze. W handlu powszechnym występować może do współzawodnictwa tylko towar, wytrzymujący wolność handlową i swobodną konkurencję.

Austria posiada rzeczywiście niektóre gałęzi przemysłu, które mogą występować na targowisku powszechnym. Wspominam tylko o cukrownictwie. Cukrownictwo austriackie może pochlubić się, że ma zamówienia z całego świata, że inżynierowie austriaccy są powoływani do Brazylii i do Indji zachodnich. Tym sposobem wyrabia się weale inna klasa przemysłowców, nie takich, którzy żyć mogą tylko w cieplarni. Przemysł papierniczy może nie w tym stopniu jest wydoskonalony co cukrownictwo, ale niektóre zakłady wytwarzają wszelkie porównanie dzięki działalności przedsiębiorców, kierowników i robotników. Na Węgrzech otworzyły dwie panie wspólnie zakład majolikowy w Pięćkościolach, którego wyroby bez cel ochronnych rozchodzą się po południowej Ameryce, po Australii, po całym świecie. Wszędzie, gdzie jest dzielnosc osobista, obywają się bez cła ochronnego i wszelkich sposobów wybuchania przemysłu jak w cieplarni. Jestem wolnohandlowcem dla tego także, że wolny handel wychowuje dzielnych ludzi, że wszystkie wielkie kroki ku zrównaniu ustawodawstwa handlowego, ku stawieniu świata całego na tej samej podstawie, co do obrotu pieniężnego, ku stworzeniu wielkiego systemu komunikacji, są po największej części skutkami poglądów wolnohandlowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Berlin, 23 stycznia.

(Walka z niemoralnością i zdziwieniem. — Sensacyjny dramat kryminalny. — Milionerzy w Prusach).

(x) Wypracowana już w pruskim ministerstwie sprawiedliwości nowela do ustawy karnej zawiera szereg niezwykle surowych przepisów, których główną jest intencją ujęcie w karby szerszą się nietylko w Berlinie, lecz w innych także miastach demoralizacji. Przepisy te skierowane są w pierwszym rzędzie przeciw stręczycielom i w ogóle osobom, ułatwiającym wykonywanie haniebnych procedur. Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia wykazały, że nad brzegami Sprei mnóstwo jednostek, a

nawet rodzin utrzymuje się wyłącznie z dochodów, płynących z rzemiosła, polegającego na ułatwianiu rozpusty tym, co jej pożąda. Otóż nowela zagraża tak surowymi karami tego rodzaju pośrednikom i towarzyszom upadłych istot, iż odtąd stręczycielstwo stanie się bezwzględnie jednym z najryzykowniejszych i najopłakawszych zarobków. Skazany za to przestępstwo wprawdzie nie zostanie wysłany do cuchthausu, lecz za to spać będzie w pewnych odstępach czasu, w miarę przewinienia, na twardym łożu i żyć wyłącznie o chlebie i wodzie. Kobiety, odbywające wieczorami długie przechadzki, w zamiarze odniesienia z takiej peregrynacji materialnych korzyści, a nie notowane we właściwym biurze policyjnym, mają być oddawane w krótkiej drodze do domów pracy i poprawy.

Nowy projekt, nie ogranicza się jednak na samej tylko prostytucji; bierze on także w energiczne karby literaturę niemoralną, grożąc karą nietylko sprzedającym tego rodzaju publikacje, ale i autorom, wydawcom i drukarzom. Początek już zrobiono z *Frankfurter Zeitung*, której wytoczono sprawę karną za feljton, opisujący działalność literacką chorego obecnie Guy de Maupassanta. Procedura sądowa dozna wreszcie zmiany o tyle, że publikacja sprawozdań z posiedzeń sądowych, nawet gdy publiczności nie bywa wykluczona, może być wzbroniona na wypadek, gdyby ztąd mogło nastąpić zgorzniecie.

Nigdzie może tak jaskrawo, jak na gruncie berlińskim nie uwydatnia się szkaradna brutalność, przechodząca w zdziwienie młodzieży z niższych warstw społeczeństwa. Wypadki napastowania o zmierzchu idących swoją drogą spokojnych ludzi i obicia ich łaskami, a nawet okaleczenia nożami, a to bez żadnego powodu lub zaczepki z ich strony, należą tutaj do rzeczy zwyczajnych. Otóż i przeciw tego gatunku awanturnikom będą w przyszłości znacznie obostrzone przepisy karne, a sądy już teraz otrzymały instrukcję, aby przy wymiarze kary za podobne przestępstwa powoływały się bezwzględnie surowością.

Przez dni kilka cały Berlin zajęty był sensacyjnym dramatem, który rozgrywał się przed ławą przysięgłych i w obecności „wyborowej“ publiki, złożonej przeważnie z dam, w moabickim pałacu sprawiedliwości. Główną bohaterką tego ponurego dramatu była znana w tutejszych szerokiej kołach, przystojna elegancka dama, podziwiana niedawno jeszcze na balach, w bazarach dobroczynnych, na przedstawieniach amatorskich, słowem wszędzie, gdzie gromadzi się świat wykwintny. Któżby przed rokiem jeszcze ośmielił się powiedzieć, patrząc się w piękne jasne, lecz zimne oczy tej pani: „Za rok staniesz przed sądem przysięgłych jako mężobójczyni i będziesz napiętnowana bez litości, bez przyznania ci łagodzących okoliczności, wyrokiem, który na długie lata wtrąci cię w mury więzienia, przeznaczony dla najniebezpieczniejszych wyrzutków społeczeństwa...“

Tło tej kryminalnej sprawy tak się przedstawia:

Dr. Prager, człowiek majątny i znany w kołach młodszych prawników, głównem bowiem jego zajęciem jest przygotowywanie

do egzaminu sędziowskiego, poślubił przed dwunastoma laty ubogą lecz niezwykłych wdzięku dziewczynę. Rychło jednak wywikły z powodu płochości żony, nieporozumienia pomiędzy małżeństwem, które ostatecznie tak się zaostrzyły, że oboje, żyjąc w tem samym mieszkaniu, zupełnie się nie widywali. i że oboje zanieśli skargę do sądu o rozwód. Widoki Pragerowej były niepomyślne, ponieważż mąż był w posiadaniu listów, dowodzących niebezpieczeństwie, że żona była wiarokomną. Żona postanowiła zatem pozbyć się męża. W tym celu namówiła swego brata, który pozostawał zupełnie pod jej wpływem, aby w czasie snu zamordował męża. Godny bracišek wymówił sobie tylko to jedno, aby nie potrzebował „maczać swych rąk krwią szwagra“, i dlatego zdecydował się na rewolwer. Wieczorem na 18 września ukryła pani Prager brata w sypialni mążkowskiej, a sama położyła się najspokojniej do łóżka. Gdy dr. Prager usypiał — a było to około północy — wysunął się młody zbierze swej kryjówki, aby dokonać ohydnych czynu. Zbudzony szelestem dr. Prager, zapalił świecę i zerwał się z posłania. W tej chwili, z rewolwerem tuż obok łóżka stojący morderca, wystrzelił do swojego szwagra, raniąc go ciężko i umknął. Schwytano go w kilka dni później w Hamburgu, znaleziono również rewolwer, w którym tkwiły jeszcze cztery naboje.

Tok rozprawy sądowej wykazał najzupełniej winę oskarżonych. Sąd, wykluczając okoliczności łagodzące, skazał obwinioną na sześć lat ciężkich robót (*Zuchthaus*) i na pozbawienie praw obywatelskich na lat dziesięć, a jej brata na pięć lat ciężkich robót. Obwiniona, która w ciągu całej rozprawy zachowywała zdumiewającą krew zimną i pewność siebie, dopiero przy odczytaniu wyroku zalała się łzami. Obecny w sądzie mąż, który się już wyleczył z rany, obiecał wnieść do cesarza prośbę o złagodzenie wyroku.

Od tego dramatu przejdźmy do wszelkich rzeczy, bo smutną nie można nazwać wydanej właśnie statystyki informującej nas o pierwszorzędnym bogactwach t. z. milionerach w państwie pruskim. Na czele tych wybrańców losu kroczy główny fabrykant dział Krupp w Essen, którego dochód roczny oszacowano na 6,600,000 marek, po nim idzie Rotschild z dochodem 4,200,000 marek, a dotrzymuje mu prawie kroku bankier berliński Bleichröder. Ogółem znajduje się w Prusach dziewięć osób, których dochód roczny przenosi milion marek. Dochodem przynoszącym 600,000 marek rocznie, cieszy się w Berlinie osób 15, podczas gdy w r. z. było ich 13. Milionerów w dawnym tego słowa znaczeniu, to jest licząc na talarzy, z rocznym dochodem 120,000 marek, jest w Berlinie 223; w r. z. było ich 198. Milionerów, licząc na marki, z dochodem rocznym przynoszącym 40,000 marek jest w Berlinie 1,167, co stanowi w porównaniu do r. z. przyrost o 79. W całym państwie pruskim liczba milionerów talarowych w ciągu roku ostatniego podniosła się z 523 do 565.

ślą najdrastyczniejsze ustępy... A... a!... woła — to zabawne!... I kurtyna spada. —

Co ocali tę kobietę? i czy ona w ogóle na ocalenie zasługuje?... Dotychczas wiemy o niej, że jest lekkomyślną i płocho, że męża już nie kocha, o córce nie myśli a jej flirt z wicekonsulem ma pozory i banalne i nie sympatyczne; prawdziwego silnego uczucia, któreby łomaczyło, jeśli nie usprawiedliwiało — nie widać zgoła. Pani Eleonora nie usposabia widza przychylnie a zraża go stanowczo w akcie drugim, gdy widząc przybywającą z pensyi córkę, śliczną, dorodną, wyrosłą, zamiast radości, zdradza samolubny żal, zamiast miłości macierzyńskiej, brzydkią zazdrość.... Ta piękna pani jest nie tylko lekkomyślną żoną, ale i złą matką.... Tu się sympatyja widza całkowicie urywa.

A w tejże chwili przybywa ocalenie; dość wcześnie, aby wybawić panią Eleonorę od zguby, zapóźno, aby jej sympatyję widza powrócić. Domyśleć się nie trudno, że ocaleniem tem jest Lorecia. Naiwne dziewczątko, nie różniące się zresztą od innych tego rodzaju typów, od razu podbija oczywiście serce Henryka Wieberga. Pan wicekonsul przyszedł z kwiatami dla pani Eleonory, pełen dla niej sentymentu, a dla córeczki, której nie zna i sądzi, że jest dzieckiem, przyniósł w prezencie — lalkę z prawdziwymi włosami. — Zamiast Eleonory zastał Lorecję, zamiast córeczki, śliczną córkę, zamiast nieśmiałego dziewczątka, rezolutnie naiwną pannę. No — i zakochał się!

Jedzie wprawdzie z panią Eleonorą na bal maskowy, ale serce jego zostaje przy Loreci. Co się dzieje na balu, nie wiemy; domyślać się tylko można, że tam pan Henryk zadaje pierwszy cios rozmarzonemu sercu pani Eleonory nagłą obojętnością. Za to wi-

dzimy, co robi w domu Lorecia i wyznajemy szczerze, że nie jest nam tu jasną myśl autora. Lorecia robi naprzód scenę pannie Minie, jakby przeczuwała, że to intrygantka, która jej matce ułatwia karygodny flirt z Henrykiem; następnie układa się tak samo jak wczoraj matka na otomanie, każe sobie podawać herbatę; jak matka z Miną, tak ona rozmawia chwilę z drugą służącą Augustą, a wreszcie bierze także książkę do ręki, nie tę wprawdzie, którą czytała Eleonora, lecz inną z obrazkami, chwilę czyta, potem marzy i — usypia...

Jest to powtórzenie zakończenia aktu pierwszego, — efekt znacznie słabszy, a myśl? Czyżby to była zapowiedź, że Lorecia, stawszy się Eleonorą, pójdzie tym samym śladem?... Gdyby Henryk widział obie te sceny, to znając Eleonorę, niewątpliwie przestraszyłby się Loreci, i — prosiłby o przeniesienie do innej ambasady.

Na szczęście, on tego nie widział, i poprosił tylko o urlop, aby w trzecim akcie pojechać do Heidelbergu, gdzie przebywa Lorecia z ojcem, i gdzie wkrótce przyjeżdża Eleonora — pogodzona z losem i — nawrócona... z kulisami.

Z chwilą, gdy Henryk w drugim akcie tak gwałtownie zakochał się w Loreci, cały interes sztuki się skończył. Wszak widz zna już rozstrzygnięcie, — po cóż jeszcze dwa akty?... Nawrócenie Eleonory nie zbyt nas interesuje, bo to zresztą nawrócenie trochę z musu. Henryk ostygł, zobojętniał — oto główny powód spóźnionej skruchy. Teraz Eleonora stała się wprawdzie bardzo czułą matką, ale doprawdy te czułości sprawiają już ekliwe i niesmaczne wrażenie.

W tych dwóch ostatnich aktach jedno jeszcze tylko zwraca uwagę, to filozoficzne

credo radcy Kaisera, którego by się nikt po nim nie spodziewał. Przyznaje się on teraz przyjacielowi Krystyanowi, że od początku widział doskonale wszystko, ale — nie przeszkadzało, bo nie chciał oporem pogorszać sytuacji, bo jest tego przekonania (myślne naszym zdaniem), że Adam w raj nie byłby spożył jabłka z drzewa wiadomości złego i dobrego, gdyby to nie zostało mu zakazanem. My sądzimy, że Rusin mówiąc: *daw Boh okazju!* i Francuz twierdząc, *que c'est l'occasion, qui fait le larron*, mają daleko więcej słuszności, niż filozofia pana Kaisera. Pan radca oświadcza dalej, że teraz mało jest kobiet, a dużo bardzo dam, lubiących się bawić, stroić i — flirtować, i że kobieta, która by się sama nie wstrzymała nad brzegiem przepaści, nie zasługuje już na ratunek, bo w takim razie nie ma co ratować. I na to nie bardzo zgodziłby się mógł głębszy psycholog, znający naturę ludzką, a zwłaszcza ludzi dzisiejszych, podlegających więcej niż kiedykolwiek rozmaitym rozstrojom nerwowym i złudzeniom wyobraźni, sprowadzającym nieraz najlepsze nawet serca na manowce... Pan Kaiser, jako mąż, obowiązany był do czuwania, i nie powinien był zamykać oczu na flirt żony z Henrykiem; a niewiedomo, jakby pan radca wyglądał z całą filozofią swoją, gdyby pani Eleonora nie miała być siedemnastoletnią córką, w którejby się tak *à point nommé* mógł zakochać Henryk...

Pomimo zaznaczonych braków, „Dwie Eleonory“ dla repertuaru dramatycznego ostatnich czasów są cenniejszą zdobyczą. Jest w tej komedii dużo talentu; rysunek takich postaci jak Krystyan Wieberg, dr. Brosius, Mina Mollheim, trafny a pełen życia; w przeprowadzeniu, zwłaszcza pierwszego a po

części i drugiego aktu wiele werwy i znajomości warunków scenicznych, — rzecz całą sprawia wrażenie dobre. Jakkolwiek efekt wprawną ręką skreślonego pierwszego aktu, nieco w dalszym ciągu zawodzi.

Artyści nasi grali bez zarzutu, — a pierwsze tu słowo należy się pani Kwiecińskiej, która odniosła wczoraj niepospolity tryumf. Gra jej w roli Loreci, pełna wdzięku i werwy, w każdym szczególe opracowana, zasłużyła zupełnie na te oklaski, któremi sympatyczną artystkę darzono. Po akcie drugim wywołano ją kilkakrotnie. Pani Pankiewiczówna również grała doskonale jako pani Eleonora. Właściwa tej artystce dystynkcyja, gra umiarkowana a wszakże nie pozbawiona subtelnego odcienia, uwydatniła wybornie cały charakter postaci. Pan Fiszer jako Krystyan Wieberg, nie zaniedbał podnieść żadnego komicznego efektu, — grał z właściwą sobie werwą i nie mało się przyczynił do powodzenia sztuki. Bez zarzutu grali p. Kwieciński jako Henryk Wieberg, p. Feldman jako radca Kaiser, pani German jako Mina Mollheim, p. Hierowski jako dr. Brosius. — Cudość, w której wzięli nadto udział pani Piasecka (od pewnego czasu bardziej umiarkowana w ruchach, co na uznanie zasługuje) jako Augusta pokojowa Eleonory, p. Stróżewski jako typowy krawiec damski i p. Senowski jako służący Kaisera — była zupełnie poprawną. Reżyserja tym razem bez zarzutu, a wystawa — jeżeli nie zupełnie nowa, jak twierdzi afisz (figlarz!) — to bardzo przyzwoita, świadczyła chlubnie o staranności dyrekcji; zwłaszcza salonik w 1 akcie urządzony był weale ładnie.

sława Szajnochę. — IV. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 r. — V. Przejazdki po Wołyniu. (List trzeci), przez X. — VI. Listy z Ameryki, przez dr. J. Siemiradzkiego. — VII. Kronika literacka.

Pani Sembrich-Kochańska. Kraj pisze: Opera włoska rozpoczęła już swoje przedstawienia w nowym teatrze Aleksandra. Akustyka wymienia i najsubtelniejsze *mezza-voce* Sembrich i Masini doskonale słyszeć się dają z miejsc najodleglejszych. Co do wartości personalu, dość jest wymienić takie imiona, jak Sembrich-Kochańska, Masini, Ravelli, Libia Drog (sopran dramatyczny), barytoniści: Padilla, Casini, basista Nonitto etc. Sezon rozpoczął się już od tygodnia, słyszeliśmy sławne „*Spirto gentil*“ Masiniego w „Faworycie“, a pannę Drog i p. Ravelli w „Aidzie“. Pani Sembrich-Kochańska wystąpiła ubiegłej soboty, w „Lucy“. Był to nieprzerwany szereg owacyj z wyszywaniami poduszkami, koskami kwiatów etc. Jakiś admirał znakomitej artystki, widocznie klasyk, ofiarował nawet wieniec laurowy z łacińskim napisem: „*Salve Dea Contas!*“ Sekstet był powtórzony, a po scenie trzeciego aktu cała sala powstała, wśród nieopisanego zapachu z miejsc i zmusiła panią Sembrich jeszcze raz odspiewać *andante* arii. Co prawda, nigdy jeszcze cudowny głos artystki naszej nie dźwięczał pełniej i rzewniej. Ravelli, w roli Edgardo, miał również powodzenie. Pani Sembrich, w tym tygodniu występuje razem z Masini, w „Cyruliku“, „*Rigolletto*“, a następnie słyszeć się da, jako Zerlina, w mozartowskim „Don Zuanie“. Słowem sezon karnawałowy zapowiada się nader pomyślnie dla melomanów. Lubo liczba miejsc abonowanych jest, jak upewniają, bardzo znaczącą, to jednak w sali tak obszernej, o bilety nie powinno być wielkiej trudności, jeżeli tylko w porę o tem się pomyśli. J. P.

Thermidor. Podczas dyskusji nad zniesieniem cenzury teatralnej, oświadczył minister oświaty Bourgeois, że Thermidora wolno grać wszędzie, we wszystkich teatrach — z wyjątkiem jednej Komedji francuskiej.

Coquelin wyjeżdża obecnie na artystyczną przejażdżkę; utrzymują w Paryżu, że po swoim powrocie, wystąpi całkiem z Komedji francuskiej.

W Odeonie wystawiono Makbeta w nowym dosłownym przekładzie; eksperyment, wnosząc do dzienników, nie bardzo się udało; widocznie Francuzi nie mogą strawić Szekspira *au naturel*.

Guy de Maupassant ma się lepiej. — Dr. Blanche zezwolił pacjentowi przyjaźniela, dra Cazalis, wydawcę Ollendorffa i dramaturga Jerzego de Porto-Riche i rozmawiać z nimi przez kilka chwil. Chory zażądał dzienników, lecz mu ich odmówiono, głównie dla tego, by nie wyczytał wiadomości o własnej chorobie, co by go na nowo wzburzyło. Natomiast pozwolono mu odczytać listy, które nadeszły od rodziny. Dr. Blanche zapewnia, że zanim miesiąc upłynie, Guy de Maupassant będzie mógł powrócić do pracy. Doświadczony lekarz, który od wielu lat jest w stosunkach z powieściopisarzem, radzi tylko, żeby Maupassant na przyszłość trzymał sekretarza, przez co sobie znacznie pracę ułatwi.

W Indyach.

II.

Pondichery, Kalkuta. — Himalaya, Bénarés.

Bénarés.

(Ciąg dalszy).

W żadnym innym narodzie nie spotykamy warstw społecznych, a raczej kast tak ściśle od siebie oddzielonych, jak tutaj. Każdy Hindus należeć musi do pewnej kasty, w której, tak samo, jak jego przodkowie, jest na zawsze uwięziony. Niedopuszczalny jest związek małżeński pomiędzy kobietą i mężczyzną, pochodzącymi z kast odrębnych, a kast tych dzisiaj jest tak wiele, jak zawodów; każdy więc tutaj jest z urodzenia kapłanem lub lekarzem, pisarzem lub garncarzem, ślusarzem lub sycerzem; każdy uważa się za żelaznego, jeżeli człowiek z niższej kasty dotknie jego pożywienia lub zasiądzie obok niego do stołu. Jeśli opuścisz Indyę i przepłyniesz morze staje się parą, to jest, traci swoich krewnych i przyjaciół, i nie może ani sprzedawać, ani kupować, jeść lub żyć w towarzystwie, dopóki nie złoży ofiar i nie przebedzie rozmaitych obrządków „oczyszczenia“ swej duszy.

Nie bardziej nie może być zagmatwanego i ciemnego jak mitologia indyjska. Na przykład bogini Kali, która jest „energją Siwy“, a która zaludnia świątynie swoimi posągami. Jest ona wyobrażana jako czar-

ny potwór krwi żądny. Dawniej, poświęcano jej dzieci, obecnie zabijają kozy przy jej ołtarzach. Żadna część nie jest jej miłszą, jak wymawianie jej imion, tych, które zawierają w sobie literę M. Lecz oto ta sama Kali zmienia nagle swą postać i przymioty, jednoczy się z Durgą, Parwatli, Kamundą. Raz jest czarna i straszna, drugi raz piękna i rozkoszna; raz bywa śliczną szesnastoletnią dziewczętą, to kobietą nagą, bez głowy, to znów łabędziem, chmurką dymu. Tak samo Siwa jest i olbrzymem i karłem, ma błękitną szyję, to znów ubrany w skórę, jest patronem złodziei, lub potworem wszystko niszczącym, albo bożkiem łagodnym i kochliwym: posiada 1008 przemian i tyleż nazwisk. Siwę mieszają czasami z Wisnu i i cześć go pod jego właściwymi postaciami: jako rybę, dziką i t. p. Zadziwia rzeczywistość owa niesłychana cześć, oddawana zwierzętom różnego rodzaju. Tak jak krowy, bywają także święte gołębie, małpy i t. d. Małpy mają tu swoją świątynię, do której nie wchodzi się inaczej, tylko zdziewając obowią. Pewien rajah wyprawił uroczystość zaślubin małp; sto tysięcy rupij kosztowała ta ceremonia. Panna młoda, siedząca na wozie, ciągniona była przez wiernych; miała na głowie koronę z kwiatów, a zabawy trwały dni dwanaście. Niedaleko stąd, w Allahabad, gdzie węże są bożkami, kapłani i wierni czołgają się na brzuchach, udając ruch płazów, aż na wzgórek, na którym stoi świątynia. Taką samą oddają cześć niektórym drzewom, kwiatom, czarnym i okrągłym kamieniom. Można twierdzić na pewne, że nie ma istoty ze świata zwierzęcego, ani roślinnego lub mineralnego, któraby nie była świętą w którymś z zakątków Indyi.

Hindus ma poczucie moralności. Głos wewnętrzny dyktuje mu pewne czynności, których wykonanie jest zasługą, a ominięcie wywołuje karę. Pomiędzy jednak naszym a ich kodeksem nie ma związku żadnego. Każde społeczeństwo opiera się na pewnych uczuciach czy przekonaniach, wspólnych wszystkim swoim członkom, które to przekonania ograniczają lub kierują egoistyczne instynkta jednostek, a zarazem utrzymują powszechną harmonię wśród ogółu. U Hindusów moralność zdaje się mieć źródło i charakter całkiem odrębny. Nie jest ona kodeksem obowiązków względem bliźniego, lecz tylko szeregiem przepisów regulujących ich życie na zewnątrz, ich gesta, sposób jedzenia, ubioru. Wyobraźmy sobie zupełną zaturę tego poczucia, które zabrania ludziom zdradzać, kłamać, kraść, zabijać, porywać cudze żony; a także zaturę honoru, który nakazuje bić się odwrotnie, iść w bój za swoim panem, nie opuszczać towarzyszy, dotrzymywać słowa i starać się o dobre imię. Wyrzućmy zasady religijne, a pozostawmy tylko formę i obrządk i pomnożmy te ostatnie w nieskończoność, aby zapewniły całe życie ludzkie, wtedy będziemy mieli pojęcie, czem jest prawo moralne Hindostanczyka. Nie jest mu zabronionem ani kłamać, ani kraść: przed zaborem angielskim niektóre sekty nakazywały nawet zabójstwo. Ale jeśli Hindus widzi, jak jedzą mięso, jeśli z mlekiem pokłnie przypadkiem włos krowi, jest stracony, skazany na tysiące przemian (metempsykozy) na piekło krwi, piekło gorącej oliwy, piekło gadów, piekło roztopionej miedzi; sam siebie ma w obrzydzeniu, gdyż owe przepisy i zakazy nie stosują się tylko do zewnętrznego człowieka; wiążą się z niemi uczucia, zakorzenione praktyką dwudziestu pięciu wieków, uczucia tradycyjne, niezmiennie przez całe życie, podobne do tych, które nam wzbraniają zabijać lub okradać. Widziano babous'ów inteligentnych i postępowych, wykształconych zupełnie po europejsku, Europejczyków prawie, którzy skosztowali przypadkiem rosołu, omdlewali z obrzydzenia. W 1857 r. cipawowie sądzą, że ładunki, które kazano im odrywać zębami, są napuszczone tłuszczem, podnieśli bunt z rozpaczą. Dawniej, wtedy gdy Anglicy lekceważyli sobie owe przepisy w systemie więzień, skazańcy, umierali z głodu, nie chcąc tknąć mięsa. Wyłamać się z pod jakiego przepisu, którego przyczyna i podstawa pozostanie niezrozumiałą i nigdy zgłębioną nie będzie, oto grzech, którego ani pokuta, ani enotliwe czyny nie okupią, a który jedynie zmazany być może mechaniczną ceremonią, czynem bez głębszej myśli, wymówieniem świętego wyrazu, kąpielą w Gangesie lub zanurzeniem się w jednej z cuchnących studni, zamieszkałych przez Siwę. Dotknąć ucha bramina, słuchać historii biegu Gangesu, spożyć w pewnych epokach mieszaninę ryżu i jarzyn, oto są sposoby wszechmożne do oczyszczenia z grzechu.

Przypatrmy się jeszcze niektórym zwyczajom Hindusów. Oto w około mnie, na ulicach, rozmaite ptaki najspokojniej żyją sobie wraz z ludźmi, a dalej widzę szpitale dla chorych zwierząt, gdzie pielęgnują psy, gazy, osły, i wszystkie podobne stworzenia. Nie byłoby to oznaką dobroci i łagodności krajowców? A jednak w 1857 roku przeszli oni Czerwonoskórych w okrucieństwie, i pomimo, że ofiary ludzkie pod panowaniem Anglików ustały, można jeszcze widzieć rupy dzieci u stóp ołtarza strasznej Kali.

Miłość jest uczuciem nieznanem w Indyach. Żenia dziewięcioletnie dzieci, a później je rozdzielają, aby nie połączyć, aż gdy dojdą do lat stosownych. Od tej chwili kobieta zostaje zamkniętą; z wyjątkiem rodziców, nikt jej już widzieć nie może. Przyjaćiom i znajomym nie wolno nawet wspomnieć o niej, nie wolno zapytać się męża: „Jak się miewają u ciebie?“ Jeżeli mąż dowiedzie się, że żona widziała kogoś z krewnych, że mówiła z bratem, wolno mu uciąć jej nos. Gdy owdowieje, staje się parą, istotą przynoszącą nieszczęście, od której odwracają się ze wstrętem. Człowiek żonaty nie jest obowiązany do dochowania wierności, nie potrzebuje nawet ukrywać swych czynów. To, co my zwykle największą pokrywamy tajemnicą, tutaj dzieje się zupełnie otwarcie; żadne religijne prawo na to nie istnieje. Przeciwnie, kobiety złego życia tworzą osobną kastę, zupełnie uznaną, zawód ich jest świętym obowiązkiem, i na południu każda świątynia ma swoje bajaderki. W epoce świąt wtajemniczeni się gromadzą, i dnia tego różnica kast i związków rodzinnych istnieć przestaje. Mężczyźni i kobiety przybierają charakter mistyczny, nie są już istotami zwykłymi, z ograniczonym umysłem, tylko wcieleniem w prostej linii Siwy i Kali. „Wszyscy ludzie są mną“, wyrzekł bóg do bogini. Napiwszy się wina i upajających likierów, spożywszy ryby, mięso i ryż, mężczyźni i kobiety obchodzą uroczystość zaślubin Kali z Siwą. W tym momencie wierny czuje, jak opadają więzy, które go trzymały w granicach jego osoby, pogrąża się w Siwę, jednoczy się z duszą świata. Cześć ta jest „drogą, która prowadzi do najwyższego szczebla zbawienia, do zatracenia swego „ja“ w Istocie najwyższej“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z izby sądowej.

(Morderstwo).

Wiedeń, 25 stycznia.

Dzisiaj rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Franciszkowi i Rozalii, małżonkom Schneidera, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Franciszek Schneider oskarżony jest nadto o liczne inne zbrodnie.

Franciszek Schneider, — jak czytamy w akcie oskarżenia — już w dzieciństwie okazywał złe skłonności. Jako 14-letni chłopak zasądzony został za kradzież razem z rodzicami swymi. Rzemiosła żadnego się nie uczył, tylko trochę rzeźnictwa.

W roku 1882 poślubił dzisiejszą swą żonę Rozalię, i do kilku miesięcy przetrwał jej posag 700 zł. Charakterystycznym jest, iż udawał bardzo zadowolonego w swej żonie i zazdrośnego, a jednak nieraz jej mówił, iż nie miałby nic przeciw temu, gdyby zawiązała stosunek miłośny z jakim bogatym jegomością.

Już roku 1880 zaprowadził Schneider pewną służącą w ustronne miejsce w lesie pod Wiedniem, i obrabował ją; to samo uczynił drugi raz w roku 1885. Widać, że Schneider już od dawna nosił się z myślą wywabiania sług w odludne miejsca i ograbiania ofiar.

W dniu 25go maja, w kilkanaście dni po wyjściu z więzienia, gdzie odbył 18-miesięczną karę za kradzież, popełnił Schneider nową zbrodnię. Spotkawszy na ulicy sługę, Annę Strieber, nawiązał z nią rozmowę, a dowiedziawszy się, że szuka miejsca, przyrzekł dać jej dobrą posadę i zaprowadził ją do lasu, zwanego „Haspelwald“, koło Neulengbachu. Gdy przechodzili koło kaplicy, kazał jej uklęknąć i modlić się, aby „na nowem miejscu dobrze jej się powodziło“. Potem zapuścili się w gęstwinę leśną. Naraz rzucił się Schneider na Strieberównę i począł dusić. Dziewczyna błagała, aby jej nie zabijał. Schneider przeskakał wszystkie jej suknie, a przekonawszy się, że nie ma ani pieniędzy, ani rzeczy wartościowych, darował jej życie. Całą noc musieli spędzić z nim w lesie, nad ranem zaś zostawił ją samą w lesie i znikł szybko w gęstwinie.

W pięć dni później, pod tym samym pozorem, wywabił Annę Gyurics do „Haspelwaldu“. Ponieważ noc zapadała, a dziewczyna nie chciała iść dalej, przeprosił ją Schneider do tego, aby przenocowała w zajeździe. W noc zakradł się do jej pokoju, zamknął drzwi na klucz i począł przeszukiwać jej suknie i węzełek podróżny. Dziewczyna broniła się od napastnika i podrapała mu twarz. Pieniądzy nie znalazł Schneider, gdyż Gyurics'ówna miała je zaszyte w sznurówce. Rano ulotnił się Schneider z zajazdu.

W śledztwie tłumaczył się Schneider, że obie te dziewczyny „dla hecy“ wywabił do lasu.

W dniu 18 czerwca poznał się z osmnastoletnią, całkiem niedoświadczoną Różą Kleinrath, i ofiarował jej miejsce w jakiejś hrabiny w Neulengbachu. Zostawiła kufer swój z rzeczami na stancy w Wiedniu, a sama poszła bez cienia nieufności z Schneiderem, aby przedstawić się nowej pani. Od tego dnia nie widziano jej więcej. Dopiero 19 listopada znaleziono w lesie koło Neulengbachu jej trupa już w stanie zepsucia. Rozalia Schneider zeznała w śledztwie, że ją jej zadusił Kleinrathównę, obnażył ją

potem, a trupa wrzucił do rowu i nakrył chrustem. Oprócz sukni, bielizny i gotówki 20 zł., zabral Schneider jeszcze kufer, zostawiony w Wiedniu i przy pomocy żony sprzedał rzeczy, znajdujące się w nim.

Odtąd była już Rozalia Schneider czynną współniczką męża swego przy wszystkich morderstwach. Potrzebował jej Schneider, gdyż dziewczęta ufają zawsze więcej kobiecie, aniżeli mężczyźnie. Po dwóch nieudanych próbach, powiodło się nareszcie Schneiderowej, napotkana w kantorze strzęzeń Maryę Hottwagner, namówić, aby udała się z nią do Rekawinklu, gdzie otrzyma bardzo dobre miejsce. I ta dziewczyna nie wróciła już więcej, i ją zadusił Schneider, jak zeznała jego żona i zagrabił jej rzeczy.

W sześć dni po tem morderstwie schwyciła Schneiderowa trzecią ofiarę, Frydę Zoufar, która przybyła dopiero z Hermansztadu i Wiednia wcale nie znała. W drodze do Neulengbachu podstawił jej Schneider nogę, powalił na ziemię i zadusił dziewczynę. Schneiderowa utrzymuje, że przy tem morderstwie nie była obecna, bo została w tyle, a mąż z Zoufarówną zapuścił się w las. Potem opowiadał jej mąż, że sprawa poszła gładko, bo udało mu się uwinąć tak szybko, że dziewczyna nawet krzyknąć nie miała czasu. Spełniwszy to morderstwo, wysłał Schneider telegram z podpisem Zoufarównę do stróżowej w Wiedniu, u której Zoufarówna rzeczy swe zostawiła, aby rzeczy te wydała kobiecie, która jej służbę następczyła, t. j. Schneiderowej.

W ten sposób przyszła zbrodnica para także w posiadanie kufru, w którym oprócz odzieży i bielizny, znajdowała się także gotówka 150 zł.

Po każdym morderstwie byli Schneiderowie w wyborynym humorze, a irytowali się tylko z tego, jeżeli zdobycz nie była tak wielką, jak się spodziewali.

Przypominie należy, iż Schneiderowa w areszcie policyjnym usiłowała sobie odebrać życie i skoczyła z III piętra, wszelako potłukła się tylko. Po zamknięciu śledztwa przyznała się Schneiderowa do tego, iż czynnie pomagała mężowi mordować Kleinrathównę, Hottwagnerównę i Zoufarównę; Schneider zaś kazał w dniu 13go stycznia zaprowadzić się do prezidenta sądu i zeznał, że zanim wybrał się z Kleinrathówną w drogę do lasu, dała mu żona flaszkę z jakimś płynem, mówiąc, że jeżeli przyłoży ją do nosa dziewczynie, to ona zaśnie i będzie można ją ograbić. Schneider zrobił tak, jak mu żona kazała, tymczasem dziewczyna zasnęła na śmierć. Gdy potem robił żonie wyrzuty z tego powodu, łajała go, mówiąc: „Ty głupez, tchórz. Czyż to nie wszystko jedno“. Udziału w morderstwie Hottwagnerówny i Zoufarówny wypiera się Schneider, utrzymując, że to żona jego obu dziewczynom przyłożyła ową flaszkę do nosa i przez to życia ich pozbawiła. Opowiadanie to Schneidera przedstawia akt oskarżenia jako niewiarogodne.

Rozprawa, do której zezwano wielu świadków, potrwa pięć dni.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, wyprowadzono z sali Franciszka Schneidra i rozpoczęto przesłuchiwać Schneiderową. Wypiera się ona wszelkiej winy.

Przesłuchany następnie Schneider, nie przeczył faktom, ale zarzut podważenia i bezpośredniego spełnienia zbrodni zwraca przeciw żonie.

Po przesłuchaniu obwinionych, nastąpiło badanie świadków. Ponieważ Schneider oskarżony jest także o zbrodnię przeciw obcymności, przeto badanie to odbyło się częściowo przy drzwiach zamkniętych.

Pierwszym świadkiem była niejaka Anna Djurnis, upatrzona przez Schneidra na pierwszą ofiarę. Zeznała ona zupełnie zgodnie z aktem oskarżenia.

Przy przesłuchaniu następnego świadka, właściciela hotelu, Schornera, nasunęło się podejrzenie, że to nie była Strieber-dziewczyna ową, z którą Schneider w tym domu zamieszkał, lecz inna, do tej pory nie wykryta jeszcze — nowa przeto ofiara zbrodniarza.

Małżonkowie, przy konfrontacji, wystąpili ostro przeciw sobie. On obstawał przy twierdzeniu, że to ona była właścicielką sprawczynią morderstwa; ona natomiast przyznała się wyłącznie do znacznego udziału w zbrodniach. W końcu do byto z niej uznanie, że przy pierwszym morderstwie przytrzymała ofiarę ręce, podczas gdy Schneider mordował ją, niby to pokazując jej jakąś flaszkę tajemniczą.

Ku końcówce posiedzenia przewodniczący zarządził ponownie tajną rozprawę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank austro-węgierski. Według zamknięcia rachunku banku austro-węgierskiego, wszystkie operacje przeprowadzone w r. 1891, wynoszą razem 1,889,473,849 zł., w porównaniu z rokiem poprzedzającym mniej o 758,606 zł. Zapas srebra z końcem roku wynosił 166,597,329 zł.; w porównaniu z rokiem poprzedzającym przybytek wynosi 1,821,418 zł., przyrost w porównaniu z zapasem roku poprzedzającego wynosi 436,072.

Austriackie państwowe koleje żelazne miały w roku ubiegłym przychodu 66,938.880 zł. tedy o 1,349.315 zł. więcej niż w r. 1890. Pomimo nowo zaprowadzonej taryfy osiągnięto w grudniu r. z. o 320.979 zł. więcej, niż w takim samym okresie roku poprzedniego

Licytacja. Ministerstwo obrony krajowej rozpięło licytację na dostawę 20.100 kociów zimowych i 20.100 kociów letnich.

Do dostawy dopuszczeni będą tylko tacy oferenci, którzy koce wyrabiają we własnych fabrykach i warsztatach.

Oferety pisemne wnieść należy najdalej do 10 lutego 1892 godz. 12 w południe, do protokołu podawczego c. i k. Ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzed można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Prezydent Sekretarz
K. Kiselka m. p. **M. Bodyński** m. p.
radca ces.

Targ zbożowy. *)

Dnia 26 stycznia 1892.

Lwów, pszenica 11-25 do 11-75, żyto 10- do 10-35, jęczmień 6-75 do 8- , owies 7-25 do 7-70, rzepak 13- do 13-50, groch 6-50 do 13- , wyka - do - , lnianka - do - , konieczyna czerwona 45- do 75- , biała - do - , szwedzka - do - .

Tarnopol, pszenica 11-70 do 11-50, żyto 9-80 do 10-20, jęczmień 6-60 do 7-75, owies 7- do 7-25, groch 6-25 do 13- , wyka - do - , rzepak 13- do 13-50, lnianka - do - , konieczyna czerwona 40- do 73- , biała - do - , szwedzka - do - .

Podwołoczyska, pszenica 10-71 do 11-75, żyto 9-50 do 10-25, jęczmień 6-75 do 8- , owies 6-61 do 7-25, groch 6- do 12-50, wyka - do - , rzepak 13- do 13-25, lnianka - do - , konieczyna czerwona 42- do 72- , biała - do - , szwedzka - do - .

Jarosław, pszenica 11-35 do 12- , żyto 10- do 10-50, jęczmień 7-50 do 8-10, owies 7-80 do 7-85, groch 7- do 13- , wyka - do - , rzepak 13-25 do 13-75, lnianka - do - , konieczyna czerwona 50- do 76- , biała - do - , szwedzka - do - .

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel 50- do 65- zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. p. loco Lwów 21- do 21-50 zł.

Na żyto więcej odbiorców. Usposobienie ciągle spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 9 stycznia do 16 stycznia b. r., bez opłaty akcyzowej. Pszenica 10-95 do 11-95, żyto 9-80 do 10- , jęczmień browarny 7-10 do 7-40, pastewny 6- do 6-25, owies 7-35 do 7-60, hreczka 9-50 do 10- , kukurudza zeszlota 6-75 do 7-25, nowa - do - , groch do gotowania 8- do 10-50, pastewny 6-50 do 7- , fasola 6-50 do 7-50, bobik 6-50 do 7-50, wyka 5-25 do 6-50, konieczyna 50- do 75- , konieczyna szwedzka - do - , anyż rossyjski 30- do 32- , anyż płaski 30- do 32- , kminek 17- do 20- , rzepak zimowy 12- do 13-75, rzepak letni - do - , nowy - do - , lnianka 8-75 do 9- , nasienie lniane 10- do 10-25, chmiel - do - , nafta zwykła 14-25 do 15-25, salonowa 16-50 do 17-50, wszystko za 100 kilogramów, z podatkiem konsumcyjnym 15-35 do 55-60.

Wiedeń, 26 stycznia. (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3267 sztuk opasowego, z paszy i 328 sztuk chudego.

Razem 3595 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 289 sztuk opasowych, - sztuk z paszy i 22 sztuk chudych, z Bukowiny 73 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono 294 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z Galicyi 12 sztuk więcej.

Popyt był słaby.
Ceny spadły w porównaniu z zeszłotygodniowymi od 1 do 2 zł.

Niesprzedano 26 sztuk.
Płacono: galicysko-bukowińskie woły opasowe po 53 zł. - ct. do 60 zł. - ct., za towar przedni po 61 zł. - ct. do 62 zł. - ct., wyjątkowo po - zł. - ct. do - zł. - ct., węgierskie woły op-

sowe po 54 zł. - ct. do 62 zł. - ct., za towar przedni 63 zł. - ct. do 65 zł. - ct., wyjątkowo po - zł. - ct. do - zł. - ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. - ct. do 64 zł. - ct., za towar przedni po 65 zł. - ct. do 69 zł. - ct., wyjątkowo po 70 zł. - ct. do - zł. - ct.; krowy po 20 zł. - ct. do 33 zł. - ct.; stadniki po 23 zł. - ct. do 33 zł. - ct.; bawoły po 18 zł. - ct. do 28 zł. - ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 22 zł. do 98 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa, dep. Struszkiewicz i towarzysze uczynili następujący wniosek: „Wzywa się Rząd do przedłożenia ustawy, mającej na celu uregulowanie kredytu melioracyjnego dla pojedynczych właścicieli i oznaczającej warunki, pod jakimi takiemu kredytowi pierwszeństwo hipoteczne przyznane będzie.“

Z Pesztu odbiera *Sonn- und Montag Ztg.* ze źródła — jak twierdzi — zupełnie wiarogodnego następującą depeszę z dnia 24 b. m.:

Minister skarbu Wekerle powrócił dzisiaj po południu z Wiednia. Wyniki jego konferencji z Ministrem dr. Steinbachersem w sprawie uregulowania waluty, są jak najbardziej zadowalające. Między oboma Ministrami nastąpiło najzupełniejsze porozumienie nawet co do najdrobniejszych szczegółów. Również osiągnięto porozumienie co do osoby przyszłego gubernatora banku austro-węgierskiego. Zostanie nim mianowany p. Toth, dotychczasowy prezydent najwyższej Izby obrachunkowej, a miejsce p. Totha zajmie deputowany dr. Plener.

W zeszłą sobotę wieczorem cesarz Wilhelm odwiedził zupełnie niespodziewanie ministra wyznań i oświaty hr. Zedlitzę, i zabił u niego na swobodnej pogadance przeszło dwie godziny.

Według *Kölnische Zeitung*, minister Miquel, dawniej przewodca stronnictwa narodowo-liberalnego, zażądał skutkiem wniesienia nowej ustawy o szkołach ludowych, uwolnienia ze służby, lecz cofnął dymisyę i podpisał przedłożenie w tej rzekomo nadziei, że zostanie ono w pełnej Izbie zmienione choć w części w duchu życzeń przeciwników nowej ustawy.

Z Warszawy donoszą:
Wedle urzędowych wykazów, w drugiej połowie zeszłego roku wniosło 520 mieszkańców w Królestwie austro-węgierskich izraelitów, w przeważnej części kupców, prośbę o przedłużenie im prawa pobytu. Władze uwzględniły tylko 45 podań, pozwalając patentom pozostać w Królestwie jeszcze przez jeden rok.

Wedle dzienników petersburskich, sprawa organizacji osobnego ministerstwa rolnictwa została całkowicie zaniechana. Natomiast w łonie ministerstwa dóbr państwa ma powstać specjalny departament, na którego cele postawioną będzie osobistość, korystająca z praw towarzysza ministra i zarządzająca wyłącznie sprawami rolnictwa, tak samo, jak w łonie ministerstwa spraw wewnętrznych jeden z towarzyszy ministra kieruje sprawami policji państwowej.

Dzienniki donoszą, że projekt nowej ustawy samorządu miejskiego nie przyjdzie już pod obrady na bieżącej sesji rady państwa.

Od roku już istnieje projekt, aby w średnich szkołach niemieckich w Petersburgu egzamin dojrzałości odbywał się nadal w języku rossyjskim. Projekt ten przesłano już komitetowi naukowemu w ministerstwie oświaty, z czego wnoszą, że sprawa ta, mająca na celu zrusyfikowanie Niemców petersburskich, zostanie rychło załatwiona.

Wedle depesz z Sofii, rząd bułgarski zamierza dopóty wstrzymać przesłanie do Paryża znanej swej deklaracji w kwestyi Chadourne'a, dopóki nie będzie miał pewności, że ta deklaracja zostanie w Paryżu bez zarzutów do wiadomości przyjęta.

Odwolanie posła pruskiego, hr. Braya, z Belgradu, uważają w kołach dyplomatycznych jako symptomat, że Niemcy zamierzają odtąd także w Belgradzie popierać czynnie, niż dotychczas, politykę wschodnią Austro-Węgier.

Z Rzymu donoszą:

Według doniesienia centralnego biura meteorologicznego, trzęsienie ziemi w dniach 22 i 23 b. m. które się dało uczuć w górach albańskich, objęło także prowincje Perugia, Aquila, Casserta aż do Beneventu. Zrządzone szkody wynoszą do 300.000 franków.

Izba francuska ukończyła nareszcie dyskusję nad budżetem. Zaraz po załatwieniu budżetu deputowany Hutton, w imieniu radykałów, biorąc asumpt z deklaracji kardynałów, chciał zmusić Izbę do rozpoczęcia obrad nad ustawą o stowarzyszeniach, będącą krokiem wstępnym do innych ustaw, przygotowujących rozdział Kościoła od państwa. Rząd jednak przez usta ministra Freycineta sprzeciwił się nagłości.

Z Londynu donoszą:

Z rozpoczętego przeciw sześciu anarchistom w Wallis procesowi wynika, że zamawiane i sporządzone bomby dynamitowe, miały być użyte najpierw w Rossyi.

Przy wyborze deputowanego w Rossendale, gdzie gladstonista John Henry Maden zwyciężył unionistę, przedstawia się stosunek liczebny następujący: Maden otrzymał 6066 głosów, a kandydat unionistów Tomasz Broks 4841.

Według zapewnienia *Freemans Journal* i *Dublin Express*, Gladstone sam czyni usiłowania, ażeby pomiędzy rozdwojonymi stronnictwami irlandzkimi doprowadzić do porozumienia i połączenia w jeden zastęp.

Wybór na miejsce Hartingtona, w którym zwyciężył Maden, gladstonista, wywarł w całej Anglii wielkie wrażenie, bo jest on barometrem politycznych opinij w przeddzień walnych wyborów.

W przededniu zebrania się parlamentu angielskiego, stronnictwa obliczają swoje siły. Mówią obecnie wiele o pogodzeniu się obu frakcyj irlandzkich, mianowicie antiparnellistów liczebnie liczniejszej i tych, którzy pozostali wierni zmarłemu Parnellowi. Gladstone pracuje nad zgodą między temi dwiema partjami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 stycznia. Izba panów upoważniła swoje przydyum do wypowiedzenia Najjaśn. Państwu głębokiej żałoby z powodu zgonu Matki Najj. Pani.

Izba deputowanych przyjęła dzisiaj rezolucję na rzecz przemysłu koronkarskiego w Vorarlbergu.

Deputowany Hompesch wyraził życzenie, aby jak najrychlej zostały załatwione petycje z Galicyi w sprawie niedostatku.

Wiedeń, 26 stycznia. Najd. Arcyks. Ludwik Wiktor wyjechał do Monachium, otrzymawszy poprzednio posłuchanie u Najj. Pana.

Wiedeń, 26 stycznia. Izba panów udzieliła traktatom jednomyślnego zatwierdzenia, w toku którego konstytucyja.

W jego rozprawie podniósł ks. Schönburg polityczne i handlowo-polityczne znaczenie dzieła traktatowego. Isbary zbijał twierdzenie, jakoby traktaty szkodziły przemysłowi wiedeńskiemu. Hrabia Ledebur odparował skargi Młodoczechów, na rzekome skrzywdzenie Czech. Wszyscy mówcy zalecali zawarcie traktatów z krajami wschodnimi. Szczególnie hr. Ledebur, polecając interesu drobnej własności ziemskiej i ściśle wykonywanie policji weterynarskiej uwadze Pana Ministra handlu, zaznaczył w mowie swej, nader przychylnie przyjętej, konsekwentny, ściśle na podstawie traktatów odbywający się rozwój austro-węgierskiej polityki handlowej, i wskazał, że ofiary, złożone w celu zawarcia traktatu handlowego, ponosi głównie przemysł wielki, który mimo to jednak zajął wobec umowy przychylnie stanowisko.

Wiedeń, 26 stycznia. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad projektem ustawy o reformie studiów jurydycznych i egzaminów państwowych. Przemawiali: referent Menger, dep. Morsey, Roszkowski i Massaryk, poczem rozprawę dalszą odroczone.

Dep. Turnherr i towarzysze postawili wniosek naglący o poparcie przemysłu tkackiego w Vorarlbergu, znajdującego się w upadku, a to w celu umożliwienia mu rozwoju niezawisłego od handlu szwajcarskiego.

Wniosek ten przekazano komisji budżetowej.

Dep. Ciani i towarzysze wnieśli interpelację, w sprawie przekopu pod Trydentem, w celu regulacji rzeki Adygi.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Monachium, 26 stycznia. Księżna Maksymilianowa, Matka Najj. Pani zachorowała na influenzę, z której wywiązało się zapalenie płuc. Stan jest bardzo niebezpieczny.

Monachium, 26 stycznia. Księżna Maksymilianowa bawarska umarła dziś o godzinie 3 min. 45 nad ranem.

Berlin, 26 stycznia. Podczas wczorajszego obiadu na cześć królestwa württemberskich, cesarz Wilhelm z królem württemberskim zamienili serdeczne toasty.

Według *Nordd. Allg. Ztg.*, wielki książę Aleksy w przejeździe z Londynu do Petersburga zatrzyma się w Berlinie dnia 27 b. m. i złoży wizytę cesarzowi Wilhelmowi.

Berlin, 26 stycznia. Sejm pruski przyjął traktat handlowy ze Szwajcaryą, oraz wnioski o ustanowienie sądu rozjemczego dla ewentualnie powstać mogących z wykonania tego traktatu trudności.

Berlin, 26 stycznia. W Izbie deputowanych sejm pruski toczyła się wczoraj dalsza rozprawa generalna nad ustawą szkolną. Minister oświaty wyraził radość z powodu sympatycznego przyjęcia, jakiego doznał projekt ustawy. Pewne wątpliwości, które podniesiono, dadzą się usunąć podczas obrad komisji. W ustawie tej idzie głównie o utrzymanie państwa, a z tego względu nauka religii musi być w szkole zachowana.

Rzym, 26 stycznia. Papież przyjął wczoraj kilku kardynałów, między innymi kardynała Rampollę, na dłuższej audyencyi.

Sofia, 26 stycznia. Stan zdrowia Stambułowa zadowalający. Przedostatniej nocy okazała się lekka gorączka, mimo to sen był dobry. Wczoraj gorączka ustąpiła, apetyt był dobry. Wyjście kuli, która ugrzęzła podobno w mięśniach uda, nie powiodło się. Wczoraj telegrafowano po dra Billrotha z Wiednia, który prawdopodobnie dzisiaj do Sofii przybędzie.

Nowy Jork, 26 stycznia. Rząd chilijski uległ żądaniu Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, i zgodził się na to, aby sprawa Baltimory była oddana pod rozstrzygnięcie trybunału tychże Stanów.

Wiedeń, 26 stycznia. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 23 b. m.: banknoty w obiegu 421,561.000 złr. (o 10,572.000 złr. mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 246,364.000 zł (o 77.000 zł. więcej); portfel 154,844.000 zł. (o 14,371.000 zł. mniej); lombard 26,693.000 zł. (o 2,028.000 zł. mniej); zapas w banknotach 37,235.000 złr., o 12,466.000 zł. więcej).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 stycznia 1891 r. godz. 5 minut 40. Akcje kredytowe 308- , Anglo-austriackie - Akcje banku dla krajów koronnych 207-75, Akcje kolei Karola Ludwika - , Południowa - , Renta papierowa 94-87, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100-60, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 5 pr. pr. - , Galicyjski bank rustykalny - , Losy z roku 1883 - , Napoleondor - , Rubel papierowy - , za 100 marek 57-90. Usposobienie - .

Wiedeń, 26 stycznia 1891 r., godz. 1 minut 40. Akcje kredytowe 306-50, Alp Tow. górnicze 62-30, Węgierskie akcje kredytowe 344-25, Akcje anglo-austriackie 162-25, Akcje banku Union 239-75, Akcje kolei Karola Ludwika 211- , Akcje kolei Północnej 288- , Akcje kolei Południowej 91-50, Losy tureckie 33-80, Akcje kolei państwowej 296- , Akcje kolei lwowsko-Czerwonowieckiej 247- , Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 198-50, Wiedeńskie losy komunalne 151-50, Akcje tytoniowe 164-75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104-50, Akcje kolei Elbetal 234- , Akcje banku dla krajów koronnych 210-50, 4-pr. węgierska renta złota 108-25, Akcje banku związkowego 113-50, Rubel papierowy 1-15-75, Węgierska renta papierowa 102-85. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 25 stycznia 1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 21-75 do 22-25 zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 20-50 do 21-52 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 211-50 do - - zł., żyto - do - - zł., spirytus 47-30 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 54-50 - - fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

Nadestane.

W żadnym gospodarstwie nie powinno brakować kieliszek starej zdrowej żytniej 8-letniej wódki, której nabyć można w handlu

Karola Bałabana

we Lwowie 37 litrową butelkę za 90 ct.

Osobom, które bądź z usposobienia naturalnego, bądź z skutek zajęć zmuszone do dłuższego siedzenia, doznają zwykle ztwardzenia, usilnie zalecamy użycie Ziółek Chambarda.

Oddawna lekarze i uczeni szukają środka na choroby piersiowe, lecz wszystkie ich poszukiwania są dotąd bezskuteczne.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with multiple columns listing various goods and their prices, including items like 'Akeye za sztukę', 'Listy zast. za 100 zł.', and 'Lusy miasta Krakowa'.

czny specyfik lekarski w syropie z podofloranu wapna. Kaszle, reumatyzmy, katar, zapalenia oskrzeli, krztuszenie się, koklusz

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odechodzą ze Lwowa:

- W kierunku do Stryja: 5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

wowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

- 8.49 przed południem. Pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

Przychodzą do Lwowa:

- Szlakiem od Stryja: 8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskaże godzinę 12 to, w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35, w Podwołoczyska-h 12.44, w Budapeszcie 2.16, w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06, w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Pociągi kolejowe

- (podług zegaru lwowskiego) Przychodzą do Lwowa: Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mieszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'Dług państwa', 'Obligacje indem.', 'Akeye', and 'Losy', listing various financial instruments and their market values.

Kurs złota.

Table listing gold prices for various locations and currencies, including 'Dukat cesarski men.', 'Korona', and 'Srebro'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 11304 (113 2-3) Dnia 1 lutego 1892 i dnia 2 marca 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod CNr. 128 w Zerebkach

daż realności połowy wyk. hip. l. 205 1/6 części wyk. hip. l. 206 i 1/4 części wyk. hip. l. 207 ks. gr. gm. kat. Pobereże objętych Romana Kaczana własnych, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 374 zł. 33 ct. sprzedane zostaną.

Opust z cen fiskalnych należy w ofercie cyframi i słowami. Blankiety ofert będą zgłaszającym się oferentem przez c. k. Starostwo bezpłatnie wydawane.

na doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora Łukasza Żmurko, gospodarza z Nastasowa. C. k. Sąd powiatowy. Mikulińce. 22 listopada 1891.

L. 14051 (395 2-3) C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Pańka Kaczana w kwotach 16 zł. 44 ct., 3 zł. 72 ct., 19 zł. 67 1/2 ct., 3 zł., 5 zł., 2 zł. 50 ct., 12 zł. 23 1/2 ct. i 6 zł. 80 ct. odbędzie się dnia 3 lutego 1892 i dnia 9 marca 1892 o 10 godz. rano w tut. zabudowaniu przymusowa jawna sprzedaż

L. 2177 (443 2-3) Celem oddania w przedsiębiorstwo robót około przełożenia stromych pagórków na gościńcu Podbeskidzkim od kilometra 203 do 228 w okręgu budowniczym Ndwórniańskim, odbędzie się w c. k. Starostwie w Nadwórnie dnia 23 lutego b. r. o godzinie 12 w południe licytacja za pomocą pisemnych ofert.

L. 2807 (406 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zrealizowania fundacji śp. Oleksy Pyndus testamentem z dnia 21 grudnia 1876 na budowę gr. kat. cerkwi w Nastasowie ustanowionej, odbędzie się w tym sądzie dnia 22 lutego 1892 o godzinie 10 przed południem dobrowolna publiczna licytacja realności CNr. 193 w Nastasowie

L. 25009 (394 2-3) O. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Jędrzejowi Wojtowiczowi o zapłacenie kwoty 250 zł., odbędzie się dnia 23 lutego 1892 i dnia 29 marca 1892, każdym razem o godzinie 10 rano w bi. rze sądownym Nr. 6, przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. 54 w Trójczycach położonej, wyk. hip. l. 17 tejże gminy objętej.

Kundmachung.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtigt auf den Bedarf für das Jahr 1892 die im nachstehenden Verzeichnisse A. angeführten Bekleidungs- und Ausrüstungs-Gegenstände aus Leder durch Kleingewerbtreibende zu beschaffen.

Offerte auf die erwähnte Lieferung können sowohl von einzelnen Kleingewerbtreibenden, als auch von freien Verbänden Kleingewerbtreibender eingebracht werden. Den Offerten von Verbänden Kleingewerbtreibender muss ein Namensverzeichnis der Mitglieder beigegeben sein.

Als Richtschnur für die Bewerber hat im allgemeinen zu gelten:

1. Offerte zur Übernahme einer Lieferungs-Partie dürfen nur Kleingewerbtreibende einbringen, welche in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern ansässig und steuerpflichtig sind, die offerirten Artikel thatsächlich in ihren eigenen Werkstätten erzeugen und weder Mitglieder eines Lieferungs Consortiums für das k. und k. Heer oder die k. k. Landwehr sind, noch auf eine Lieferung für das k. und k. Heer für dasselbe Jahr concurririeren.

2. Die Benützung von Maschinen ist gestattet. In jedem Falle aber müssen die Fussbekleidungen durchaus genäht sein.

3. Einzelne Kleingewerbtreibende können Lieferungs-Partien zum Geldwerte von mindestens 500 fl. und höchstens 1500 fl. erhalten.

An freie Verbände von Kleingewerbtreibenden werden Lieferungen in einem solchen Umfange vergeben, dass auf j des Mitglied des betreffenden Verbandes eine Partie im Geldwerte von 500 fl. bis 1500 fl. entfällt.

Sollte jedoch durch die auf bestimmte Grössenklassen von Fussbekleidungen lautenden Offerte das Erfordernis an Fussbekleidungen in einzelnen Grössenklassen wesentlich überschritten, in anderen Grössenklassen jedoch die erforderliche Ziffer nicht erreicht werden, so behält das Ministerium für Landesvertheidigung sich vor, innerhalb der Gesamtzahl der ausgeschriebenen Fussbekleidungen die Angebote mit dem Erfordernisse in Einklang zu bringen und auch die Grössenklassen der souach zur Lieferung an Kleingewerbtreibende zuzuweisenden Fussbekleidungen zu bestimmen.

Die Übertragung der zugesprochenen Lieferungspartien an andere Personen ist unstatthaft.

4. Die eingelieferten Sorten müssen sowohl hinsichtlich der Qualität des Materials, als auch bezüglich der Form, Dimension und Confection den Mustern vollkommen entsprechen. Diese Muster können in Wien beim Landwehr-Ausrüstungs-Hauptdepot, in Prag beim Landwehr-Bataillon Nr. 33 und in Lemberg beim Landwehr-Bataillon Nr. 63 eingesehen, beziehungsweise über an das Ministerium zu richtendes Einschreiten gegen Bezahlung vom Landwehr-Ausrüstungs-Hauptdepot in Wien bezogen werden.

5. Jene Bewerber, welchen eine Lieferungspartie zugesprochen wird, haben sofort nach erhaltener Verständigung (diese erfolgt circa innerhalb vier Wochen vom Einreichungstermine der Offerte) zur Sicherstellung der übernommenen Verbindlichkeit eine Geldcaution in der Höhe von zehn (10) Procent des Lieferwerthes bei der am Orte der betreffenden Übernahmestelle (Punkt 6) befindlichen k. k. Landes-Hauptcassa zu erlegen.

6. Die bestellten Sorten sind grundsätzlich bei jener Stelle abzuliefern, für welche die Lieferung übernommen wurde, jedoch kann über Wunsch der Partei auch nachträglich die Abstellung der für Prag oder Lemberg angemeldeten Lieferung beim k. k. Landwehr-Ausrüstungs-Hauptdepot in Wien erfolgen.

7. Die Einlieferung der übertragenen Sorten hat unbedingt in der Zeit vom 1. Juli bis Ende August 1892 zu erfolgen, weder früher noch später wird eine Lieferung angenommen. Die Einstellung der zu liefernden Sorten ist beim Landwehr-Commando Prag, beziehungsweise beim Landwehr-Commando Lemberg oder beim Landwehr Ausrüstungs-Hauptdepot in Wien anzumelden, worauf der Lieferant von dem bezeichneten Landwehr-

Verzeichnis A.

Sorten:	Erfordernis bei				
	Paar	dem Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien		der Landwehr-Übernahmungs-Commission	
		Lemberg	Prag	Lemberg	Prag
1	20	20	20	20	
2	20	20	20	20	
3	100	100	100	100	
4	100	100	100	100	
5	100	100	100	100	
6	140	140	140	140	
7	140	140	140	140	
8	140	140	140	140	
9	140	140	140	140	
10	140	140	140	140	
11	140	140	140	140	
12	140	140	140	140	
13	160	160	160	160	
14	160	160	160	160	
15	100	100	100	100	
16	100	100	100	100	
17	100	100	100	100	
18	20	20	20	20	
19	20	20	20	20	
20	20	20	20	20	
Hosenriemen	Stück	900	900	900	
Kalbfellornister mit Traggerüst	"	400	400	400	
Kalbfellornister für Mannschaft mit Gewehr	"	400	400	400	
Leibriemen für Landwehr-Fusstruppen	"	700	700	700	
Taschen zum Bajonett	"	1500	1500	1500	
Taschen zum Säbelbajonett	"	1500	1500	1500	
Gewehrrriemen	"	1800	1800	1800	
Mantelriemen mit 2 Schnallen für Landwehr-Fusstruppen	"	2500	2500	2500	
Kochgeschir-Tragriemen	"	5000	5000	5000	
Futurale zum Infanterie-Spaten	"	300	300	300	

Commando respective dem Landwehr-Ausrüstungs-Hauptdepot bezüglich des Tages der Übernahme eine Verständigung erhält.

8. Die eingelieferten Sorten werden vor ihrer Übernahme einer strengen und genauen Untersuchung unterzogen. Jene Sorten, welche nicht mustermässig sind, oder welche nicht rechtzeitig (Punkt 7) abgeliefert werden, sind von der Übernahme ausgeschlossen.

9. Falls ein Lieferant durch die Zurückweisung von Sorten seitens der übernehmenden Landwehrgänge sich beschwert erachtet, hat derselbe binnen drei Tagen nach Erhebung des Anstandes beim Commandanten (Präses) der betreffenden Übernahmestelle schriftlich um die Berufung eines Schiedsgerichtes anzusuchen.

Dasselbe besteht aus einem Stabsofficier und zwei Hauptleuten des Truppenstandes, aus einem Intendantur-Beamten und aus drei Sachverständigen des Civilstandes, von welchen einen der Lieferant, einen die Übernahmestelle und einen das Handelsgericht über Ersuchen des Landwehr-Commandos zu bestimmen hat. Hiebei hat als Norm zu gelten, dass Personen, welche bei der Übernahme functionirt haben, in das Schiedsgericht nicht eintreten dürfen.

Der durch die Mehrheit der Stimmen aller Mitglieder des Schiedsgerichtes abgegebene Befund ist dergestalt als eine endgiltige Entscheidung anzusehen, dass keinem Theile eine weitere Berufung oder Beschwerdeführung weder im administrativen noch im Rechtswege zusteht.

10. Die Bezahlung der Verdiensträge für die übernommenen Lieferungsobjecte erfolgt bei der k. k. Landes-Haupt-Cassa am Sitze der Übernahmestelle gegen die nach Scala II und III gestempelte Quittung des Lieferanten.

11. Die mit einer Stempelmarke zu fünfzig Kreuzer versehenen Offerte, welche nach dem am Schlusse dieser Kundmachung enthaltenen Formular zu verfassen sind, haben bis längstens 24. Februar 1892, 12 Uhr mittags, beim Ministerium für Landesvertheidigung einzulangen.

Verspätet einlangende, sowie telegraphische Offerte werden nicht berücksichtigt. Zur Orientirung bezüglich der Preisverhältnisse dient den Bewerbern das untenstehende Verzeichnis B, aus welchem die gegenwärtig gültigen Preise ersichtlich sind.

Die Offerte sind in gesiegelten Couverts einzureichen.

Auf diese Couverts ist unter der Adresse beizusetzen: „Offert auf Lieferung von Ledersorten.“

Wien, am 6 Jänner 1892.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

Formular zum Offert.

(Stempelmarke 50 kr.)

An

das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

Ich in , wohnhaft , erkläre hiemit, nachbenannte Sorten im Sinne der Bestimmungen der Kundmachung vom 6. Jänner 1892, welche mir bekannt sind, und denen ich mich vollkommen unterwerfe, liefern zu wollen, und zwar:

Preise von Paar Gulden Grössenklasse zum Kreuzer (. fl. kr.)

Die Muster und die Beschreibungen der von mir offerierten Sorten sind mir bekannt, und ich verpflichte mich, genau nach den ärarischen Mustern und deren Beschreibungen zu liefern.

am 1892.

Unterschrift.

(Vor- und Zuname deutlich geschrieben).

Verzeichnis B.

Benanntlich	Einheitspreis		s a g e
	fl.	kr.	
fertige leichte Schuhe der Grössenklasse	1	3 84	Drei Achtzig vier
	2	3 76	Drei Siebzig sechs
	3	3 71	Drei Siebzig eins
	4	3 70	Drei Siebzig
	5	3 60	Drei Sechszig
	6	3 54	Drei Fünfzig vier
	7	3 53	Drei Fünfzig drei
	8	3 48	Drei Vierzig acht
	9	3 42	Drei Vierzig zwei
	10	3 42	Drei Vierzig zwei
	11	3 33	Drei Dreissig drei
	12	3 30	Drei Dreissig
	13	3 28	Drei Zwanzig acht
	14	3 22	Drei Zwanzig zwei
	15	3 20	Drei Zwanzig
	16	3 16	Drei Sechs zehn
	17	3 12	Drei Zwölf
	18	3 07	Drei Sieben
	19	3 05	Drei Fünf
	20	3 03	Drei Drei
Hosenriemen	—	18	— Acht zehn
Kalbfellornister mit Traggerüst	5	57	Fünf Fünfzig sieben
Kalbfellornister für Mannschaft mit Gewehr	5	63	Vier Sechzig drei
Leibriemen für Landwehr-Fusstruppen	—	49	— Vierzig neun
Taschen zum Bajonett	—	20	— Zwanzig
Taschen zum Säbelbajonett	—	24	— Zwanzig vier
Gewehrrriemen	—	33	— Dreissig drei
Mantelriemen mit 2 Schnallen für Landwehr-Fusstruppen	—	10	— Zehn
Kochgeschir-Tragriemen	—	9	— Neun
Futurale zum Infanterie-Spaten	—	69	— Sechzig neun

L. 9703 (352 3—3) C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 8 marca 1892 i 8 kwietnia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności w h. 66 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Józefa Proszewskiego własnej na rzecz Franciszka Kotniewicza celem zaspokojenia resztującej sumy 750 zł. p. n. a. w. Cena wywołania 420 zł. Wadyum 42 zł. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Datka w Dąbrowie. C. k. Sąd powiatowy. Dąbrowa, 1 listopada 1891.

L. 3845 (375 2—3) C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do wiadomości, że w dniu 26 lutego i 28 marca 1892 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 112 w Borzące położonej, według lwh 105 ks. gr. tejże gminy objętej dotąd Jana Cwierza własnej na rzecz

powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 195 zł. aw. zpn. Cena wywołania 954 zł. 40 ct. aw. Wadyum 96 zł. aw. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej. C. k. Sąd powiatowy. Myślenice, dnia 12 grudnia 1891.

L. 28836 (364 2—3) W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzycielności Anieli 10 Gołębskiej 20 Gasekowej w kwocie 5500 zł. zpn. w dniu 29 lutego i 28

marca 1892 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności nr. 35 dz. VII w Krakowie Franciszka i Maryi z Mitasińskich Ciesłowskiich własnej. Cena wywołania wynosi 6351 zł. 47 ct. w. a. Wadyum 635 zł. 10 ct. Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Jakubowski, zastępca adw. dr. Schönberg. Kraków, 27 listopada 1891.

L. 34144 (365 1-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie, ogłasza, iż w drodze egzekucji celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Krakowa w kwotach 630 zł., 630 zł., 630 zł., 630 zł. i 7533 zł. 32 ct. aw. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 29 lutego i 29 marca 1892 licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 10 dz. VIII w Krakowie położonej Anny z Weinrebów Rittermanowej, Chaima vel Joachim Rittermana Leiba vel Leona Rittermana wspólną własnością będącej.

Na pierwszym terminie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub powyżej takiej, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 38317 zł. 31 ct. wa.

Wadyum kwota 3832 zł. aw. Resztę warunków przejrzeć można w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Guńkiewicz.

Kraków, 11 grudnia 1891.

L. 3847 (376 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 26 lutego 1892 i 28 marca 1892 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności w Borzeżcu położonej według lwh. 127 ks. gr. tejże gminy objętej Jana Żelaznego własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 170 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 164 zł. 92 ct. aw.

Wadyum 17 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 12 grudnia 1891.

L. 8663 (377 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 14 zł. aw. zpn. odbędzie się na rzecz Isaaka Ackermana w tutejszym sądzie sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 181 i połowy lwh. 182 gminy Borszów objętej dłużnika Michała Kozłowskiego względnie tegoż spadkobierców Jana i Julianny Kozłowskich własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 4 kwietnia 1892 i dnia 6 maja 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli jest Antoni Harasiewicz w Przemyślanach.

Wadyum wynosi 14 zł. 30 ct. aw.

Przemyślany, 24 września 1891.

L. 9205 (378 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 607 zł. 75 ct. aw. zpn odbędzie się na rzecz Zakładu kredyt. włosc. we Lwowie w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 17 gminy kat. Krosienko objętej dłużnika Feibischa Arta własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 4 kwietnia 1892 i dnia 6 maja 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. lzydor Kohl w Przemyślanach.

Wadyum wynosi 186 zł. aw.

Przemyślany, 24 września 1891.

L. 19746 (192 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz akcyjnego Banku hipot. 8 rat po 115 zł. 2 ct. wa. z p. n. licytację realności spadkobierców s. p. Karola Szandrowskiego własnej wyk. hipot. 63 gminy Zamarstynów objętej na dzień 10 marca 1892 i na dzień 14 kwietnia 1892 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze 3.

Cena wywołania 9500 zł. wa.

Wadyum 950 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bodek.

Lwów, dnia 24 grudnia 1891.

L. 20627 (421 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Onufrego i Anny Moździerz sumy 505 zł. 26 ct. aw. zpn. po strąceniu jednak już zapłaconej kwoty licytacja realności dłużników, Agnieszki Romankiewicz, Agnieszki z Romankiewiczów Smetany, Jan, Szymona z Romankiewiczów i nielet. Katarzyny i Maryanny Romankiewiczów własnej wyk. hip. 72 pożyczka 3 i 7 karty B. gm. kat. Krzywecyce objętej, na dzień 2 marca 1892 i na dzień 1 kwietnia 1892 zawsze o godz.

10 rano, w biurze Nr. II. tut. Sądu.

Cena wywołania 1750 zł.

Wadyum 175 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania, przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kulikowski.

Lwów, dnia 31 grudnia 1891.

L. 10691 (452 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Freidy Schiffman w kwocie 110 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 16 lutego i dnia 16 marca 1892 o godz. 10 z rana w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Gajowskiego wyk. hip. l. 206 gm. kat. Jezierzany objętej, która przy drugim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 1813 zł. aw.

Zakład wynosi 183 zł. 30 ct. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Orłowski.

Borszczów, dnia 5 listopada 1891.

L. 10832 (453 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Leisora Schiffmanna w kwocie 40 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 16 lutego 1892 i dnia 16 marca 1892 o 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Józefa Rogalskiego i Jewdochy Rogalskiej własnych wyk. hip. l. 27 i 124 gm. Tarnawka objętych, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa pierwszej realności wynosi 59 zł., zaś drugiej realności 132 zł.

Zakład wynosi 5 zł. i 13 zł. 20 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.

Borszczów, 26 listopada 1891.

L. 5452 (459 1-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 18 lutego i 10 marca 1892 licytacja realności wyk. hip. 199 gm. Rozwadów Pawła Małeckiego własnej, na rzecz wierzytelności Adama Stanisławskiego pto 100 zł. zpn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 2 listopada 1891.

L. 9721 (381 2-3)

Dnia 25 lutego 1892 i 23 marca 1892 odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze nr. 21 egzekucyjna sprzedaż realności p. Herminy Riegerowej nk. 26/29 w Gorajowicach objętej whl. 62 na 927 zł. 34 1/2 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Jasła w kwocie 300 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 927 zł. 34 1/2 ct. aw.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Feliks Gaszyński adwokat w Jasle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego mdlg. Jasło, dnia 24 grudnia 1891.

L. 21546 (369 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności rolniczego Zakładu kredytowego dla Galicji i Bukowiny w likwidacji we Lwowie w kwocie 79 złr. 21 ct. a. w. zpn. dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika Asafata Winniczuka whl. 89 ks. gr. dla gminy kat. Oskrześnińce objętej.

Licytacja odbędzie się dnia 16 lutego i dnia 17 marca 1892 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Realność powyższa tylko na drugim terminie niżej ceny szacunkowej w kwocie 800 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 zł.

Dla wszystkich, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, tudzież dla tych, którzy na rzeczowej realności później prawa rzeczowe nabyli, ustanowiono kuratorem w osobie adw. p. Ilnickiego ze substytucją adw. p. dr. Krobickiego w Kołomyi.

Warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzane być mogą w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy mdel. Kołomyja, 19 grudnia 1891.

L. 22227 (370 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności rolniczego Zakładu kredytowego dla Galicji i Bukowiny w likwidacji we Lwowie w kwocie 158 zł. aw. zpn. dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika

ka Grzegorza Skorodijczuka whl. 350 ks. gr. dla gminy kat. Piadyki objętej.

Licytacja odbędzie się dnia 16 lutego i dnia 17 marca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność powyższa tylko na drugim terminie niżej ceny szacunkowej w kwocie 200 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł.

Dla wszystkich, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, tudzież dla tych, którzy na rzeczowej realności później prawa rzeczowe nabyli; ustanowiono kuratorem w osobie adw. p. dr. Rittigsteina ze substytucją adw. p. dr. Allerhanda w Kołomyi.

Warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzane być mogą w tus. registraturze.

C. k. Sąd pow. miej. del. Kołomyja, 19 grudnia 1891.

L. 21545 (371 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delg. w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności rolniczego Zakładu kredytowego dla Galicji i Bukowiny w likwidacji we Lwowie w kwocie 64 zł. 24 ct. aw. zpn. dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużniczki Eudokii Melnyczuk whl. 160 ks. gr. dla gminy kat. Załucze nad Prutem objętej.

Licytacja odbędzie się dnia 16 lutego i dnia 17 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność powyższa tylko na drugim terminie niżej ceny szacunkowej w kwocie 630 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 63 zł. aw.

Dla wszystkich, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła tudzież dla tych, którzy na rzeczowej realności później prawa rzeczowe nabyli, ustanowiono kuratora w osobie adw. p. dr. Milgroma ze substytucją adw. p. dr. Zipsera w Kołomyi.

Warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzane być mogą w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy mdel. Kołomyja, 10 grudnia 1891.

L. 10716 (335 3-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 24 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 marca 1892 nawet poniżej takiej licytacja realności według wyk. hip. 551 w połowie a wedle wh. l. 555 gminy kat. Stasiowa wola z Korostowicami Nykoły i Hanuśki Szaramko własnej na rzecz Igny Feldbau pto 47 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 8 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 20 grudnia 1891.

L. 167 423

Beim k. k. 5 Landes-Gendarmerie Commando in Lemberg werden die nachbenannten ausser Benützung gesetzten Bett- und Adjustirungs-Sorten an den P. T. Meistbietenden entgeltlich überlassen, als: Sommerdecken, Winterkotzen, Leintücher, Kopfpöster-Überzüge von Leinwand, Mäntel, Waffentröcke, Blousen, Pantalons, Sommerstiefel, Winterstiefel, Hemden, Gattien, Sacktücher, Strohsäcke, Stropolster, Rosshaarpöster von Trill, Feldflaschen, Tornister, Diensttaschen, Patronentaschen, G-wehriemen, Mantelriemen, Leibriemen, Leibriem-Taschen, Hüte, Mützen, Säbelscheiden, Bajonetscheiden, Port d'Epées, Bettüberhänge, Pelzkrägen, Säbelklingen von Stahl, altes Eisen und altes Messing.

Die P. T. Kaufstigen von derlei Sorten wollen ihre mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerten, bis Ende März 1892 an das k. k. 5 Landes-Gendarmerie-Commando in Lemberg einsenden.

Der Preisansatz muss mittelst Buchstaben geschehen.

Für Sommerdecken, Winterkotzen, Leintücher, leinerner Kopfpöster-Überzüge, Stahl, Eisen und Messing muss der Preisansatz für ein Kilogramm, dagegen für alle anderen Sorten per Stück stattfinden

Mit dem Ersteher wird ein Contract auf ein oder mehrere Jahre abgeschlossen werden.

Die bezügliche Offerte hat auch zu enthalten, dass der P. T. Offerent die ihm gestellt werdenden Contracts-Bedingungen annimmt und die im Sinne des Contractes nöthige Caution von einhundert Gulden erlegen werden.

Jeder P. T. Offerent wolle in der Offerte die Adresse seiner Wohnung genau angeben.

Offerten, welche nur auf einzelne der oberwähnten Sorten und Stücke lauten, werden nicht berücksichtigt werden.

Vom k. k. 5 Landes Gendarmerie-Commando. Lemberg, am 20. Jänner 1892.

Uhle, Oberst.

Kuratele.

L. 4574 (373 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie ogłasza, iż uchwała c. k. Sądu obwodowego w Jasle z dnia 2 maja 1891 l. 2155 Walenty Kubit z Białobrzeg za głupkowatego uznany został i kuratorem dlań ustanowiono Franciszka Kubita z Białobrzeg.

C. k. Sąd powiatowy. Krosno, dnia 1 sierpnia 1891.

L. 23325 (372 3-2)

Józef Rzepy z Zazul uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem tegoż ustanowiony Szymon Krutnik.

Z c. k. Sądu powiatowego m. dlg. Złoczów, dnia 30 listopada 1891.

Konkursa.

L. 3357 (387 2-3)

Magistrat miasta Brzeżan rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rachmistrza Magistratu z płacą roczną 700 zł. i 15 procent dodatkami aktywalnym.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę zechcą wnieść swoje podania najpóźniej do 1 kwietnia 1892 do prezydium Magistratu.

Do podania należy dołączyć:

a) świadectwo ukończonej 6 klasy gimnazjalnej lub realnej;

b) świadectwo egzaminu z rachunkowości i księgowości państwowej;

c) świadectwo zdrowia i moralności;

d) dowód nieprzekroczonego wieku 35 lat.

Pierwszeństwo otrzymają ci, którzy się nadto wykazą świadectwem z odbytej praktyki przy rachunkowych urządach rządowych lub autonomicznych.

Po odbyciu jednoletniej nienagannej służby nastąpi stabilizacja, która nadaje prawo emerytury.

Brzeżany, dnia 18 stycznia 1892.

L. 234 (424 2-3)

W celu nadania posady weterynarza miejskiego w Sniatynie z płacą roczną 400 zł. i dodatku aktywalnego 50 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs do końca lutego 1892.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w metrykę urodzenia i dyplom z ukończenia szkoły weterynaryi w powyższym terminie do magistratu miasta Sniatyna a przytem winni wykazać się znajomością w mowie i piśmie języków krajowych.

Posada nadana zostanie na pierwszy rok prowizorycznie.

Z magistratu miasta. Sniatyn, dnia 18 stycznia 1892.

Niemczewski.

L. 26657 (422 2-3)

Celem obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelskie a względnie tegoż zastępcy dla okręgu metrykalnego w Wisnicz nowym, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 1 marca 1892.

Ubiegający się o tę posadę mają w powyższym terminie wnieść do tutejszego c. k. Starostwa swe podania własnoręcznie pisane, zaopatrzone w dowody znajomości języków krajowych, zatrudnienia i stopnia wykształcenia.

Bochnia, dnia 13 stycznia 1892.

C. k. Starosta.

L. 897 (386 2-3)

W dobrach fundacji ubogich imienia śp. Hieromina Sadowskiego we Wygnance i Czortkowie starym jest posada leśniczego do obsadzenia z roczną płacą 400 zł. na czas trwania administracji rządowej rzeczonych dóbr.

Kompetenci uzdolnieni dla służby do ochrony lasów oraz dla pomocników techniczno-leśnych mogą wnieść swe udokumentowane podania do c. k. Starostwa w Czortkowie do 10 lutego r. b.

Czortków, 19 stycznia 1892.

L. 387 (382 3-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady zastępcy c. k. prokuratora państwa w Krakowie w ósmej klasie rangi ewentualnie takiej samej posady przy innej prokuratury w okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze przepisanej najdalej do 25 lutego 1892 do c. k. Nadprokuratury państwa w Krakowie.

Kraków, 21 stycznia 1892.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych włościń z Ochotnicy:

Marcina Ligasa, Jana Kulasiaka, Antoniego Sejuta, Mikołaja Tomaszka, Mikołaja Ligasa, Wojciecha Konopkę, Jana Konopkę, Tomasza Konopkę, Jakóba Chryczyka, Jana Piszczka, Józefa Jamińskiego, Jana Janczurę z pod Nr. 10, Błażeja Bulandę, Marcina Janczurę, Wojciecha Królczyka z pod Nr. 11, Wojciecha Chryczyka, Wojciecha Gabryśia, Wojciecha Franasiewicza, Kantego Stefaniaka, Wojciecha Zabińskiego, Józefa Gołdyna, Józefa Ochotnickiego, Wojciecha Barnasia, Józefa Urbaniaka, Jana Kukuczke, Antoniego Gołdyna, Jana Gołdyna, Stanisława Gołdyna, Jana Chryczyka z pod Nr. 86, Józefa Wierciocha z pod Nr. 95, Józefa Wierciocha z pod Nr. 358, Józefa Szczepaniaka, Jana Szymoniaka, Józefa Dłubacza, Jana Dłubacza, Kantego Babika, Jana Polczyka, Jana Kapłoniaka z pod Nr. 112, Mikołaja Tragę, Jana Królczyka, Wawrzyńca Kapłona, Franciszka Kapłana z pod Nr. 122, Franciszka Kapłona z pod Nr. 195, Wojciecha Rusnaka z pod Nr. 119, Józefa Rusnaka, Marcina Rusnaka, Wojciecha Rusnaka z pod Nr. 190, Jana Kapłoniaka, Wojciecha Kapłoniaka, Franciszka Chryczyka, Wojciecha Jurkowskiego, Józefa Jurkowskiego, Józefa Gabryśia, Jana Sikorę z pod Nr. 225, Antoniego Rodzenka, Józefa Rodzenka, Antoniego Praszalowicza, Franciszka Kęskę, Kantego Gołdyna, Jana Faltyna, Józefa Jagiełłę, Jana Kęskę, Józefa Jurkowskiego z pod Nr. 197, Józefa Turchałę, Jana Jędraczkę, Józefa Jurkowskiego z pod Nr. 129, Józefa Jurkowskiego z pod Nr. 128, Franciszka Jurkowskiego, Józefa Bryjkę, Bartłomieja Janikowskiego, Józefa Forendę, Józefa Sikorę z pod Nr. 337, Józefa Sikorę z pod Nr. 337, Józefa Sikorę z pod Nr. 136, Marcina Bryjkę, Rozalię Jędraczkę, Jakóba Ludwina, Józefa Królczyka z pod Nr. 139, Józefa Kussa, Antoniego Gallika, Antoniego Szlagę, Jakóba Faltyna, Józefa Gronia z pod Nr. 147, Józefa Gronia z pod Nr. 319, Jana Bielskiego, Antoniego Nogawkę, Jana Sikorę z pod Nr. 226, Mikołaja Czajkę z pod Nr. 150, Juliana Karbownika, Jakóba Szymczaka, Franciszka Wojcika, Jana Karbownika, Mikołaja Błachuta, Piotra Chubiaka, Jakóba Królczyka z pod Nr. 156, Jana Palicę, Jana Jurkowskiego, Bartłomieja Masiarczyka, Marcina Furcę, Jakóba Polaczka, Wawrzyńca Szlagę, Jana Szlagę spadkobierców, Jakóba Wiczkiego, Antoniego Jamińskiego z pod Nr. 174, Mikołaja Jamińskiego z pod Nr. 375, Józefa Jamińskiego z pod Nr. 374, Jana Chryczyka, Jana Jamińskiego, Józefa Jamińskiego z pod Nr. 179, Mikołaja Jamińskiego z pod Nr. 374, Jacka recte Jerzego Szlebarskiego, Michała Polaczka, Jakóba Królczyka z pod Nr. 186, Jakóba Walasika, Jakóba Masiarczyka, Mikołaja Jamińskiego z pod Nr. 309, Jakóba Buczka, Jana Buczka, Wojciecha Królczyka z pod Nr. 184, Jana Szlagę, Michała Szlagę, Stanisława Królczyka, Wojciecha Klukę, Jana Marchewkę, Jana Fisiorka, Jana Polańskiego Jyna Gojszczaka, Bartłomieja Puchomirskiego, Józefa Puchomirskiego z pod Nr. 196, Józefa Puchomirskiego z pod Nr. 381, Mikołaja Puchomirskiego, Michała Polaczka, Jana Bednarczyka, Jana Puchomirskiego, Franciszka Chrobaka, Jana Białego, Wojciecha Białego, Kunegundę Białą wdowę, Józefa Białego, Jana Młynarczuka, Antoniego Walasika, Antoniego Furcę, Wojciecha Furcę, Antoniego Młynarczuka z pod Nr. 224, Antoniego Młynarczuka z pod Nr. 223, Jana Chrobaka z pod Nr. 206, Jana Czepiela, Kazimierza Chrobaka, Wojciecha Chrobaka, Józefa Czepiela, Michała Muszyńskiego, Stefana Piszczka, Sebastjana Bielisiaka, Józefa Faltyna, Antoniego Faltyna, Maryannę Faltyn, Jakóba Chryczyka, Antoniego Chryczyka, Józefa Chryczyka z pod Nr. 62, Jana Chryczyka z pod Nr. 248, Wojciecha Chryczyka z pod Nr. 253, Jana Polczyka, Józefa Polczyka, Wojciecha Polczyka, Jana Chrobaka z pod Nr. 74, Franciszka Polczyka, Onufrego Chlipałę, Michała Liptaka, Antoniego Liptaka z pod Nr. 397, Jana Gołdyna, Franciszka Gołdyna, Marcina Gołdyna, Tomasza Florczaka, Józefa Grzywnowicza, Antoniego Polczyka, Antoniego Liptaka z pod Nr. 243, Macieja Nogawkę, Wojciecha Królczyka z pod Nr. 238, Jana Urbaniaka z pod Nr. 235, Jana Urbaniaka z pod Nr. 233, Jakóba Urbaniaka, Franciszka Urbaniaka, Jana Urbaniaka z pod Nr. 325, Michała Sasę, Michała Brusińskiego, Jakóba Gronia, Jana Sasę, Jana Tarchałę, Franciszka Chlipałę, Marcina Brusińskiego, Jacka Jaworskiego, Antoniego Tyleckiego, Juliana recte Jana Gardonia, Kantego Rafacza, Wojciecha Ligasa, Jana Gardonia, Tomasza Gołdyna, Michała Chrobaka, Jana Krzyśkę z pod Nr. 169, Macieja Jagiełłę, Jana Krzyśkę z pod Nr. 481, Antoniego Babika, Antoniego Krzyśkę, Tomasza Gołdyna z pod Nr. 274, Marcina Nogawkę, Michała Szlagę, Bartłomeja Nogawkę, Jana Nogawkę, Stanisława Tomaszka Józefa

Kunieckiego, Józefa Tomaszka, Antoniego Tomaszka, Kazimierza Błachuta, Michała Krzyśkę, Bartłomieja Szlagę, Stanisława Gołdyna, Antoniego Gołdyna, Jana Rzepkę, Józefa Gołdyna, Jana Gołdyna, Wojciecha Tomaszka, Wojciecha Chrobaka, Marcina Tomaszka, Wojciecha Królczyka z pod Nr. 285, Antoniego Jagiełłę, Jana Jagiełłę, Kazimierza Jagiełłę, Józefa Królczyka, Macieja Chrobaka, Franciszka Barnasia, Jana Barnasia z pod Nr. 291, Wojciecha Barnasia, Jana Barnasia z pod Nr. 292, Tomasza Barnasia, Józefa Barnasia, Wojciecha Jagiełłę, Bartłomieja Jagiełłę, Michała Jagiełłę, z pod Nr. 295, Michała Jagiełłę z pod Nr. 299, Bartłomieja Gołdyna, Józefa Jagiełłę, Marcina Chrobaka z pod Nr. 301, Michała Kotelnickiego, Józefa Gołdyna, Macieja Chrobaka z pod Nr. 314, Stanisława Chrobaka Jakóba Królczyka z pod Nr. 304, Wojciecha Krzyśkę z pod Nr. 376, Sebastjana Barnasia, Piotra Jagiełłę, Jana Chrobaka, Marcina Chrobaka z pod Nr. 306, Jana Barnasia, Piotra Barnasia, Piotra Chrobaka, Jana Chrobaka z pod Nr. 454, Franciszka Chrobaka z pod Nr. 247, Antoniego Chrobaka z pod Nr. 247, Michała Brusińskiego, Józefa Rusnaka, Jana Konopkę z pod Nr. 18, Franciszka Konopkę, Jana Grzywnowicza, Józefa Gabryśia, Bartłomieja Ptaszka, Józefa Polczyka, Antoniego Jagiełłę, Marcina Sikorę, Antoniego Gromalczyka, Jana Kołaciaka, Tomasza Kotelnickiego, wdowę po Stanisławie wie Krzyśko, wdowę po Antonim Królczyku, Agnieszkę Kotelnicką wdowę po Janie Kotelnickim, Antoniego Krzyśkę, Jana Niewiadomego, Antoniego Polczyka, Marcina Furcę, Józefa Sikorę, spadkobierców Wojciecha Szlagi, spadkobierców Jana Szlagi z pod Nr. 387, Rozalię Kluziakową, Jakóba Faltyna, Jakóba Galika, Mikołaja Bilskiego, Franciszka Bryjkę, Tomasza Klugę, Tomasza Chlipałę, Kantego Rafalika, Józefa Bandyka, Błażeja Jordana, Jakóba Farysa, Bartłomieja Masiarczyka, Jana Jurkowskiego, Jana Urbaniaka, a wrazie ich śmierci ich z imienia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, iż Tekla Siemkowska wniosła przeciwko; Janowi Pucherowi i innym włościń z Ochotnicy jakoteż przeciwko wymienionym wyżej na dniu 14 listopada 1891 do l. 8470 pozw o uznanie prawa własności i wydanie funduszów w masie urbaryalnej „włościń Ochotnicy i tychże cesyonaryszki Tekli Siemkowej“ w depozycie tuż sądu pod J. A. 363 i 369 ex 1889 złożonych, z reszty indemnizacyjnej dóbr Ochotnica pochodzących, który do postępowania sumarycznego z audyencyą na dzień 25 lutego 1892 o 10 rano zadekretowano.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych pozwanych, aby potrzebne do obrony środki udzielili ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie adw. dr. Chlebowskiego z Nowego Sącza z substytucją adw. dr. Wasikiewicza, lub też innego obrońcę sobie obrali, i o nim sądowi donieśli, inaczej bowiem z zaniebdania wynikłe skutki szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy. Nowy Sącz, 31 grudnia 1891.

L. 1237 (205 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie wzywa Jędrzeja Wołoszyna i Rozalię Kłos z miejsca pobytu niewiadomych, ażeby pierwszy w imieniu swego małoletniego syna Michała Wołoszyna, a druga w imieniu własnym do spadku po sp. Michale Wołoszynie, zmarłym na dniu 1 stycznia 1890 w Szyperkach w przeciągu roku się zgłosili, a zarazem zawiadamia ich, że kurator-m ich ustanowiono p. Stanisława Przysuchę z Ulanowa.

C. k. Sąd powiatowy. Ulanów, dnia 10 października 1891.

L. 7342 (203 3-3) Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Zofię i Tomasza Warunkiewiczów, spadkobierców zmarłej Anastazyi Warunkiewicz, zawiadamia się, że Józef Scherer i Jędrzej Warunkiewicz wniosli prośbę o intabulację Józefa Scherera za właściciela 7/12 części realności pod Nr. 66 w Stryju położonej w wyk. hip. l. 1220 na rzecz Jędrzeja i Anastazyi Warunkiewiczów intabulowanej, i że dla nich adwokat dr. Baczyński w Stryju kuratorem ustanowiony został.

Jest więc rzeczą spadkobierców dla strzeżenia swych praw porozumieć się z kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy. Stryj, dnia 30 maja 1891.

Z powodu śmierci Arcyksięcia Karola Salvatora, zapowiedziane w kasynie wojkowym wieczorki z tańcami, które się miały odbyć dnia 30 stycznia i 6 lutego, odłożone zostają na dzień 8 lutego. Sekretaryat kasyna wojskowego.

SANTAL DE MIDY
Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombaj, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kopa-hu i kubeba. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczca wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zaszta-rzale rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni uryne.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.
We Lwowie u A. Reichen pp. Mikolascha Wewiorskiego, Sklepińskiego i Beisera.

Jedna próba wystarczy ażeby się przekonać, że niema lepszych tutek cyretowych jak
Tutki nieklejone
wyrobu fabryki
S. Wierusz Niemojowskiego
we Lwowie
Do nabycia w sklepach S. W. Niemojowskiego we L w o w i e : ulica Teatralna l. 3. Jagiellońska l. 6.
w K r a k o w i e : Sukiennice l. 28.
oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.
Opakowanie gratis—przy odbiorze 5000 franków.
Odsprzedającym rabat
Każda setka prawdziwych tutek nieklejonych zaopatrzona firmą „S. W. Niemojowski“.
Ostrzega się przed naśladownictwem.



Pierwsza krajowa fabryka
wyrobów platerowanych
JAKUBOWSKI & JARRA
Kraków. Lwów.
Samowary tulskie
herbata chińska.
Reparacya, złocenia, srebrzenia
po cenach fabrycznych.
Cenniki darmo i franko.
Opakowanie bezpłatne.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie
dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca
4 1/2 pre. listy hipoteczne
5 pre. listy hipoteczne premiiowane
5 pre. listy hipoteczne bez premii
4 1/2 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2 pre. listy Banku krajowego
4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowiańską
4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 pre. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież spadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, zwrotom kosztów, które sam ponosi.

Wielka
Pragska Loterya **Ostatni miesiąc**
Główna wygrana
100.000 zł.
Losy po 1 zł. polecają we Lwowie:
M. Jonasz — Aug. Schellenberg — Jakób Stroh
Kitz i Stoff — Sokal i Lilien — A. Ch. Werfel.